

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 27 (11151)

Poznań, środa 30 kwietnia 1980

Cena 1 zł

Wyd. A

Przewodniczący zagranicznych delegacji u E. Gierka

I sekretarz KC PZPR — Edward Gierk przyjął wczoraj przewodniczących delegacji zagranicznych Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej.

Edward Gierka poinformował o sprawach związanych z rozwijającą się międzynarodową współpracą polskiego ruchu młodzieżowego, szczególnie bliską z organizacjami młodzieżowymi krajów socjalistycznej wspólnoty.

Edward Gierka mówił o zadaniach stojących przed młodzieżą.

Dokończenie na str. 2

II Krajowy Zjazd ZSMP

Dyskusja w 9 zespołach problemowych

W Warszawie wznowiono 30 stały wczoraj obrady II Krajowego Zjazdu Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej.

Zywa dyskusja toczyła się w 9 zespołach problemowych. Tematyka zespołów odzwierciedla główne kierunki programowych poczyną ZSMP — organizację liczącą obecnie 3 mln członków. Ze szczególną uwagą podejmowano problematykę udziału ZSMP-owców w pogłębianiu jednolitego frontu socjalistycznego wychowania młodego pokolenia. Podkreślano m. in. potrzebę ścisłej współpracy z innymi organizacjami młodzieżowymi i przede wszystkim miejscem pracy młodzieży.

Potwierdzeniem umacniającej się przyjaźni i współpracy, jednolitości w walce o pokój i odprężenie w Europie i na świecie były spotkania i wiece polskiej młodzieży z delegacjami zagranicznymi uczestniczącymi w obradach II Krajowego Zjazdu ZSMP. Spotkania takie odbyły się w Warszawie, Kielcach, Lublinie, Łodzi, Płocku i Radomiu.

W godzinach popołudniowych, odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń państwowych zasłużonym działaczom ruchu młodzieżowego. M. in. Krzyże Oficerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymał redaktor naczelny „Walki Młodych” — Józef Grabowicz i przewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej ZSMP — Janusz Stepiński.

Dzisiaj II Krajowy Zjazd ZSMP zakończy obrady. (PAP)

Wszystkim wyróżnionym po gratulował zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Zdzisław Zandrowski.

Dzisiaj II Krajowy Zjazd ZSMP zakończy obrady. (PAP)

Czytaj także „Ogłosy”

CO O TYM SĄDZICIE

Praca i opinie

Anglicy lubią mówić o Niemcach, że ci żyją po to, aby pracować. A wypowiadają to z niałością nutą swej wyższości, bo oni, wypiarze, to co innego: Anglicy pracują po to, żeby żyć...

Jak zwykle w takich przypadkach, prawda odbiega od obiegowych opinii. Wszakże bowiem bywają ludzie, którzy postępują tak, jakby żyli po to, by tylko pracować; z drugiej strony pod wszystkimi szerokościami geograficznymi są ludzie, którzy nie lają, że pracują wyłącznie w tym celu, żeby żyć. Inna sprawa, że na co dzień rzadko kto się przyznaje, iż wyłączeniem czy głównym celem jego życia jest praca. Bo odczucie na ogół nie lubi takich ludzi, zarzucając im, że wskutek tego nie doświadczają innych doznań czy przeżyć.

Tymczasem w życiu, jak w życiu. Ci, którzy postępują tak, jakby żyli jedynie po to, by pracować (a nie jest i u nas ich wcale tak mało), to po prostu ludzie, którzy już z donu lub szkoły wynieśli przekonanie, iż praca jest ważną potrzebą wewnętrzną człowieka. Ze praca nadaje sens życiu, byle była spełniona rzetelnie, zgodnie ze społecznymi potrzebami. To ci, na których nie tylko w sytuacjach normalnych, ale i wtedy, gdy w procesie pracy coś niedomaga — zawsze można liczyć, a nie tylko wtedy, gdy sami potrzebują dodatkowych pieniędzy.

Szybko zyskują oni zaufanie i szacunek dla swoich umiejętności, kompetencji, samodzielności. Więcej — właśnie dlatego, że sami wykazują wysoką moralność w pracy — uważają, iż mają prawo żądać wobec siebie zaufania. Nie cierpią, gdy ich ktoś niepotrzebnie (jak sami uważają) kontroluje. A kiedy ich się wypytuje o to, co i jak robili — przyjmują gołoty są to jako osobistą obłąkę. Sami zawsze pracowici, pilni, punktualni — są przekonani, iż wszystko, co osiągną, zawdzięczają własnej ciężkiej pracy. Na ogół są w związku z tym bezkompromisowi, co nie zawsze im wychodzi na dobre, aczkolwiek przynosi wiele społecznych korzyści. A to jakoby poza pracą nie takich ludzi nie interesowało włożyć rąk do kieszeni. I oni mają wiele pięknych zainteresowań, tyle, że opowiadaniem o nich nie absorbują innych. Związują podaż pracy.

Czy tym postawom można przeciwstawić te, według których pracuje się po to, żeby żyć? Myślę, że i takie postawienie kwestii nie musi być naganne. Wszakże motywy dobrej pracy mogą być różne.

Czyż jednak zbyt często w takich okolicznościach nie mamy do czynienia z jednocześnie, acz nie zawsze wypowiadaną, pochwałą zwykłego cwaniactwa: pracować mało, zwłascza na państwowej posadzie, a żyć łatwo; pieniądze zarabiać, choć — jak to się mówi — zdobywać. Byłe dużo i byle szybko. Wszyscy znamy takich ludzi, którzy potrafią „iść po trupach”, a w miejscu pracy, chociaż nie tylko tam, więcej czasu niż na czynności zawodowe, zużywają na to, by o wszystkim się wytkość, wszystko sobie wyhadzać, żeby łatwo coś dla siebie zdobyć, do czegoś dojść.

Takim postawom towarzyszą na ogół wprost negatywne opowieści o tym, jakie to sukcesy przynoszą owe metody postępowania, że dają satysfakcję, jak się inni z nimi muszą liczyć.

Rzecz charakterystyczna, że takie postawy spotykają się z tolerancją, żeby nie powiedzieć uznaniem, chociaż przeciwnie to jest naszym własnym społecznym pojęciem interesu. Dlaczego — oto pytanie, które domaga się nie tylko teoretycznej odpowiedzi. Podobnie jak inne: dlaczego jeszcze tak często ludziom szanującym pracę, pilnym i rzetelnym, przykleja się różne niepożądane etykiety?

MAREK WIERZCHOWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Obrady w Paryżu — zakończone

Komuniści nie szczędzą sił dla utrwalenia pokoju

Apel do narodów państw europejskich

29 kwietnia zakończyły się w Paryżu dwudniowe spotkania europejskich partii komunistycznych i robotniczych z inicjatywą FPK i PZPR. Uczestnicy obrad przyjęli tekst apelu „Do narodów państw europejskich”. Na zakończenie spotkania wygłosił przemówienie przewodniczący delegacji PZPR, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, Andrzej Werblan.

Uczestnicy paryskiego spotkania europejskich partii komunistycznych i robotniczych koncentrowali się w dyskusji na najważniejszych problemach naszego kontynentu.

We wtorek, w drugim i ostatnim dniu paryskiego spotkania europejskich partii komunistycznych i robotniczych, przemawiali: sekretarz KC WSPR Andras Gyenes, sekretarz generalny KP Irlandii Michael O'Riordan, członek KC Portugalskiej Partii Komunistycznej Carlos Aboim Inglez i sekretarz generalny Szwajcarskiej Partii Pracy Armand Magnin.

Obradom towarzyszyły prze-

wodniczyli Aleksandr Litow (BPK) i Andrzej Werblan (PZPR).

Zamykając obrady spotkania paryskiego przewodniczący delegacji polskiej, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Andrzej Werblan powiedział m. in.: — nasze spotkanie zbliża się ku końcowi. Mamy dziś prawo powiedzieć, że było ono owocne i przyniosło pod każdym względem dobre wyniki. Spotkanie przebiegało w atmosferze jednolitości, swobodnej, braterskiej wymiany poglądów, w duchu proletariackiego międzynarodowizmu, w duchu naszych idei marksistowsko-leninowskich, w duchu historycznej misji komunistów.

W wyniku braterskiej wymiany poglądów i konsultacji sformułowaliśmy jasną, klasową ocenę trudnej, złożonej sytuacji międzynarodowej. Wskazaliśmy źródła i przyczyny wzrostu napięcia i pogorszenia tej sytuacji. Przyczyną te zawarte są w agresywnej polityce imperializmu, który ponosi odpowiedzialność za kon-

Dokończenie na str. 2

W Poznaniu

Kiermasz
„Domu Książki”
i „Głosu
Wielkopolskiego”

Na poznańskim pl. Mickiewicza i przylegających do niego ulicach dzisiaj o godz. 14 rozpoczyna się tradycyjny, wiosenny kiermasz „Domu Książki” i „Głosu Wielkopolskiego”. Ten książkowy kiermasz trwać będzie dzisiaj do godz. 19, a ponadto odbywać się będzie 1 maja w godz. 8 — 19 i 4 maja w godz. 10 — 18.

1 i 4 maja na kiermaszu swe książki dedykować będą poznańscy pisarze. (bran) Plan stoisk kiermaszowych zamieszczamy na str. 10.

Rozkaz ministra obrony narodowej

Dla uczczenia międzynarodowego święta klasy robotniczej — 1 Maja, minister obrony narodowej PRL wydał rozkaz o karności, zgodnie z którym, w dniu 1 maja br. odda nie zostaną w Warszawie 24 szereg armatnie. (PAP)

GDZIE ZBIERAMY SIĘ PRZED POCHODEM

Jak co roku, mieszkańcy Poznania, pracownicy fabryk i instytucji, spotykają się w 1-Majowym pochodzie.

Tradycyjnym zgrupowaniem przy ul. Czerwonej Armii, obok Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej stanie trybuna honorowa.

O godzinie 9.45 dźwięk syren fabrycznych będzie sygnałem rozpoczęcia pochodu.

Oto czas i miejsca zbiórek:

Zakłady „H. Cegielskiego” — godzina 9.30, prawa strona ul. Roosevelta od strony kanału „Baltów”.

Włda — godzina 9.30, lewa strona ul. Roosevelta na wysokości składowiska „Młotowski”.

Nowe Miasto — godzina 10, ul. Towarowa między dworcem PKS a Mostem Dworcowym.

Stare Miasto — godzina 10, ul. Libelta; Grunwald — godzina 10.30, ul. Grunwaldzka — czoło przy MTP;

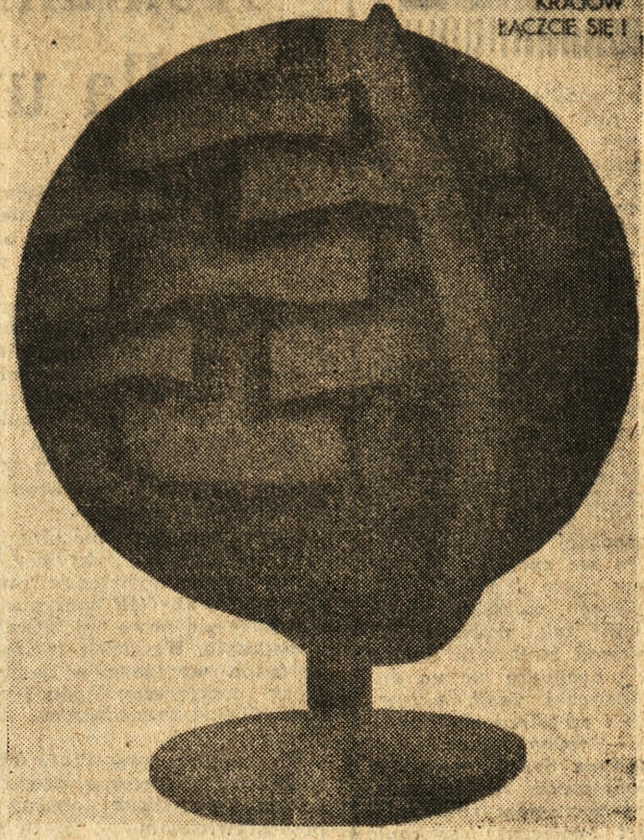
Jeżyce — godzina 10.30, ul. Dąbrowskiej od Mostu Teatralnego w dół.

Młodzież i sportowcy — godzina 11, ul. Zwierzyniecka — czoło przy Rondzie Kopernika;

ORMO — godzina 11.15, ul. Zeylanda;

Orkiestry WPK i RCT — godzina 9.30 na placu trybuna honorowej.

1 MAJA

PROLETARIAT
WSZYSTKICH
KRAJÓW
ŁĄCZCIE SIĘ!

Na zdjęciu: plakat 1-Majowy.

Fot. — R. Krolak

Przedświąteczne spotkania

W przeddzień 1 Maja cały kraj przygotowuje się do godnego uczczenia święta klasy robotniczej i narodu polskiego. Udekorowane zostały miasta i wsie.

Świąteczny wygląd przybrała Warszawa. Na gmachu Komitetu Centralnego partii widnieje wielki transparent „1 Maja — dzień międzynarodowej solidarności w walce o pokój i socjalizm”.

W związku ze zbliżającym

się świętem 1 Maja przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jablonski odwiedził 29 br. załogę WZMB im. Ludwika Waryńskiego w Warszawie.

Pod Pomnikiem Czynu Rewolucyjnego w Sosnowcu odbyło się wielkie 1-Majowe spotkanie młodzieży województwa katowickiego, wyróżniającej się w pracy zawodowej, nauce i działalności społecznej, na które przybyli przedstawiciele

Dokończenie na str. 2

Odezwa Wojewódzkiego Komitetu Obchodów Święta Pracy

MIESZKANCY POZNANSKIEGO!

Po raz dziewięćdziesiąty obchodzić będziemy Pierwszego Maja — dzień międzynarodowej solidarności klasy robotniczej, święta wszystkich ludzi pracy.

Uczestnicząc w obchodach 1-Majowych oddamy hołd rewolucyjnym tradycjom naszego narodu, wyrazimy uznanie dla wysiłku klasy robotniczej, rolników, inteligencji, całego społeczeństwa zespalonego w socjalistycznym budownictwie jutra naszej Ojczyzny.

Obchodząc tegoroczne święto manifestować będziemy proletariacki internationalizm, solidarność z narodem Związku Radzieckiego i bratnich krajów socjalistycznych oraz ze wszystkimi postępowymi siłami świata, które przeciwstawiają się imperializmowi, kolonializmowi i rasizmowi.

Pierwszomajowe Święto powinno przyczynić się do rozwinięcia działań, które sprzyjałyby dalszemu umacnianiu naszej narodowej jednolitości, woli twórczej pracy i wysokiej świadomości obywatelskiej, potwierdzonej powszechnym udziałem w wyborach i poparciem programu VIII Zjazdu PZPR.

Manifestacja Pierwszomajowa stanowić będzie okazję do wyrażenia naszego pełnego poparcia dla dążeń całej wspólnoty socjalistycznej na rzecz odprężenia i zagwarantowania pokoju i bezpieczeństwa w Europie i na świecie oraz zdecydowanego sprzeciwu wobec sił zagrażających pokojowej współpracy międzynarodowej. Stanie się okazją dla zmanifestowania naszego poparcia dla walki o prawo człowieka do życia w pokoju.

Niech młode pokolenie Polaków buduje Polskę nowoczesną, kontynuuje i wzbogaca dotychczasowy dorobek w sposób godny najlepszych tradycji naszego narodu.

Niech dumą i radością z rozwoju naszego kraju oraz z osiągnięć Ziemi Poznańskiej przejawia się w odświętnym wystroju miast i wsi, zakładów pracy, instytucji i szkół, w tysiącach flag powiewających w oknach i na balkonach naszych mieszkań, w masowym udziale w pierwszomajowych pochodach i manifestacjach.

Niech będzie to wyraz naszej gotowości do podejmowania coraz to nowych wysiłków na rzecz rozwoju i dla dobra naszego wspólnego domu — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

WOJEWÓDZKI KOMITET
OBCHODÓW ŚWIĘTA 1 MAJA 1980 ROKU
W POZNANIU

Żyć godnie. To był kiedyś tylko postulat. Dziś mamy lepsze warunki, by być spełnionym. Byśmy sami mogli go wypełnić.

Nie jest to przypadkiem, że temat ten znalazł ważne miejsce w obradach obecnego zjazdu Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, podczas którego ułamek do młodych Edward Gierka skierował te słowa: „Żyć godnie, to żyć nie tylko dla siebie lecz także dla rodziny, dla społeczeństwa, dla kraju”. Bo właśnie młodzi są ludźmi szczególnie wrażliwymi na to, co nie sprzyja kształtowaniu życia lepszemu, mądrzejszemu, szczęśliwemu.

Skoro tak, powinni być wspierani zwłaszcza wtedy, kiedy decydują się na drogę twórczej pasji, aktywności i rzetelności. Podobnie — jedno warunkiem i uzupełnieniem drugie — powinni odczuwać, iż nie godzi się z poczuciem sprawiedliwości społecznej szukanie dróg najłatwiejszych, na koszt innych.

Pracować rzetelnie i żyć godnie — to nie wyłączone wzmaganie. Nie tylko młodzi na co dzień torują drogę tym zasadom życia w naszym społeczeństwie. Jeśli jednak kwestie te podnosi się właśnie na forum młodych, to też dlatego, iż oni mogą osiągać więcej niż ich rodzice. Ze będą się dążyć dalej i mierzyć wyżej, że ich twórczy niepokój każe im samym postępować zawsze konsekwentnie, stawiać tamę złu i torować drogę postępowi.

Młodym z pewnością głośniejsze słowa skierowane do nich z trybuny zjazdu ich organizacji: „Cała Wasza działalność musi być głęboko osadzona w realiach dnia dzisiejszego, a równocześnie mocno zespólna z wizją jutra, z aktywnym uczestnictwem w budowie lepszego przyszłości”. Bo na tym polega ich obowiązek i zarazem przywilej.

TK

Komuniści nie szczędzą sił dla utrwalenia pokoju

Dokończenie ze str. 1

trynucie i nasilenie wysiłku zbrojeń, za poleganie na bezpieczeństwie wojny i za naruszenie zasad przyjętych w Helsinkach.

Wszyscy wyraziliśmy naszą wolę obrony odprężenia, a także wolę walki o rozbrojenie. Nasza partia jest szczególnie wdzięczna wszystkim bratnim partiom za poparcie polskiej propozycji zwołania w Warszawie konferencji na temat odprężenia militarnego i rozbrojenia w Europie.

Nasze wspólne konsultacje były bardzo konstruktywne i jednomyślnie powiadzieliśmy się za tym, aby ich kontynuacja stała się nową inicjatywą i spotkaniem. Wszystkie te idee są jasno wyrażone w apelu, który przyjęliśmy jednomyślnie. (Tekst zamieszczamy poniżej).

W imieniu organizatorów, chciałbym serdecznie podziękować wszystkim obecny przedstawicielom bratnich partii za współpracę, za wniesiony przez nich decydujący wkład w zapewnienie sukcesu naszemu spotkaniu.

OMÓWIENIE APELU DO NARODÓW PAŃSTW EUROPEJSKICH

Apel komunistów do narodów państw europejskich o po-

kój i rozbrojenie stwierdza, że środki zniszczenia i śmierci nagromadzone bądź wycofane w kontynent europejski stanowią wielkie zagrożenie, powodują trwonienie środków niezbędnych dla dalszego rozwoju i zaspokajania codziennych potrzeb mas ludowych i narodów Europy. Wielki uszczerbek sprawie pokoju i odprężenia, sprawie wzajemnego zaufania i współpracy między narodami wyrządzają również rozpętane ostatnio kampanie psychozy wojennej, zmierzające do zepchnięcia świata w odmęt zimnej wojny.

Ostrzegając, że kontynuacja obecnej niebezpiecznej eskalacji grozi Europie utratą nam wszystkim, apelujemy:

- do działania na rzecz anulowania lub faktycznego zawieszenia realizacji decyzji NATO o produkcji i rozmieszczeniu w Europie nowych amerykańskich rakiet i podjęcia rokowań nad problemem rakiet średniego zasięgu w warunkach równości i zagwarantowanego bezpieczeństwa;

- do działania na rzecz jak najszybszej ratyfikacji układu SALT II i podjęcia rokowań o dalszej redukcji zbrojeń;

- do walki o zdecydowany postęp w rokowaniach wiedeńskich i negocjacjach na

ręcz redukcji sił zbrojnych i zbrojeń oraz popierania wszelkich częściowych przedsięwzięć, zmierzających do tego celu, w tym tworzenia stref bez broni jądrowej z gwarancjami nieużycia tych broni;

- do walki o odbicie w 1980 roku w Madrycie spotkania w sprawie bezpieczeństwa i współpracy europejskiej;

- do działania na rzecz zwołania w Warszawie konferencji europejskiej w sprawie odprężenia militarnego i rozbrojenia na naszym kontynencie.

Podkreślając, że walka o rozbrojenie jest dziś zadaniem najwyższej doniosłości, komuniści wszystkich krajów Europy wyrażają gotowość do dialogu, do wszelkich rozmów i wszelkich wspólnych działań. Pragniemy — głoszą — by wszystkie siły pokojowe zjednoczyły się w tym celu. Uczestnicy spotkania opowiadają się za otwartą inicjatywą pozwalającą na jak najszerze kontakty i dialog. Są gotowi podjąć konsultacje i wymianę poglądów w formach, które odpowiadająby każdemu ze wszystkich siłami w Europie pragnącymi działać w duchu Helsinek i w perspektywie Madrytu na rzecz odprężenia i otwarcia drogi do redukcji zbrojeń na naszym kontynencie. (PAP)

Przedświąteczne spotkania

Dokończenie ze str. 1

władz wojewódzkich z członkiem Biura Politycznego KC, I sekretarzem KW PZPR w Katowicach — Zdzisławem Grudniem.

W wspólnej akademii 1-Majowej załóg Zakładu Przemysłu Odzieżowego „Cora” w Warszawie i Zakładów Sprzętu Technicznego i Turystycznego w Legionowie koło Warszawy, uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Jan Szydłak.

Jak w całym kraju, również w Wielkopolsce trwają przygotowania do godnego uczczenia 1 Maja. Ulice miast i wsi przybierają odświętny wygląd, za-

legi witają święte wzmocnionym wysiłkiem, odbywają się akademie i okolicznościowe spotkania.

Jak już informowaliśmy w dzienicach oraz w wielu nakładach pracy Poznania odbywały się wczoraj spotkania z zasłużonymi przodownikami pracy, weteranami ruchu robotniczego, wręczano legitymacje kandydatom PZPR. M.in. na Grunwaldzie legitymację PZPR otrzymało 100 osób, a do Księgi Zasłużonych Przodowników wpisano nazwiska 20 osób. Okolicznościowe spotkanie odbyło się także w Poznańskim Wydawnictwie Prasowym RSW „Prasa—Książka—Ruch”. (—)

E. Babiuch przyjął B. Beitzę

29 bm. prezes Rady Ministrów Edward Babiuch przyjął przebywającego w Polsce przewodniczącego Rady Nadzorczej koncernu Kruppa — Bertholda Beitzę. (PAP)

Przewodniczący zagranicznych delegacji u E. Gierka

Dokończenie ze str. 1

dym pokoleniem w Polsce podkreślił, że młodzież powinna sięgać po nowe, bardziej ambitne cele, niż ich ojcowie, by w pełni wykorzystać możliwości stworzone ofiarnym wysiłkiem narodu.

Współczesne młode pokolenie Polaków ma ku temu wszelkie niezbędne warunki.

Przechodząc do problemów międzynarodowych, I sekretarz KC PZPR stwierdził, że Polska ma szczególne moralne prawo do występowania w imię utrwalenia pokoju i budowy odprężenia. Goszcząc w naszym kraju — powiedział Edward Gierka — zwracając się do zagranicznych uczestników spotkania — starajcie się widzieć to wszystko, czym żyje nasz naród — jego ofiarny trud dla ojczyzny i troskę, by ta pokojowa praca nie została niczym zakłócona.

Na zakończenie spotkania Edward Gierka przekazał na ręce delegacji zagranicznych serdeczne pozdrowienia dla młodzieży w ich krajach.

PAP

Amerykańskie myśliwce zaatakowały irański samolot patrolowy

Radio teherańskie podało 29 bm.: komunikat dowództwa irańskich sił zbrojnych, z którego wynika, że dwa amerykańskie myśliwce F-14 zaatakowały nad Zatoką Omańską samolot patrolowy irańskiej marynarki wojennej. Samolot irański udało się powrócić do bazy. W opublikowanym komunikacie stwierdzono, że rząd Stanów Zjednoczonych zamierza podjąć działania militarne przeciw Iranowi, chcąc w ten sposób zatrzeć fiasko zbrojnej próby uwolnienia zakładników. Do-

wództwo irańskie skierowało apel do sił zbrojnych Iranu, by zachowywały pełną gotowość bojową w związku z niebezpieczeństwem ataku ze strony USA.

Natomiast rzecznik Pentagonu zaprzeczył doniesieniom radioteherańskim, oświadczając, że nie doszło do wymiany ognia między samolotami amerykańskimi i irańskimi. Rzecznik przyznał jednak, że doszło do spotkania w powietrzu między tymi samolotami.

PAP

Zakończyła się wiosenna sesja Komitetu Rozbrojeniowego

29 bm. dobiegły w Genewie końca 3-miesięczne obrady wiosennej sesji Komitetu Rozbrojeniowego. Jego prace koncentrowały się na problemach związanych z zapobieżeniem konfliktowi nuklearnemu i z zachowaniem pokoju, o przerwanie wysiłku zbrojeń i kontynuację procesów odprężenia oraz ogłoszony na Zjeździe referat programowy Edwarda Gierki, zawierający propozycje zwołania w Warszawie konferencji w sprawie odprężenia militarnego i rozbrojenia w Europie, akty te zostały przyjęte i opublikowane w Genewie jako oficjalne dokumenty Komitetu Rozbrojeniowego.

PAP

Komitet podjął decyzję o powołaniu specjalnych grup roboczych, które będą kontynuować prace nad przygotowaniem negocjowanych na tym forum projektów międzynarodowych układów i konwencji o ograniczeniu zbrojeń.

Uwzględniając istotne znaczenie, jakie dla kształtowania kierunków prac Komitetu Rozbrojeniowego ma rezolucja VIII Zjazdu PZPR „O zachowaniu pokoju, o przerwanie wysiłku zbrojeń i kontynuację procesów odprężenia” oraz ogłoszony na Zjeździe referat programowy Edwarda Gierki, zawierający propozycje zwołania w Warszawie konferencji w sprawie odprężenia militarnego i rozbrojenia w Europie, akty te zostały przyjęte i opublikowane w Genewie jako oficjalne dokumenty Komitetu Rozbrojeniowego.

PAP

KRONIKA DNIA

KAUCZUK I SADZE — TEMATEM SYMPOZJUM

Wczoraj zakończyło się w Poznaniu 2-dniowe sympozjum naukowo-techniczne na temat sadzy i kauczków termoplastycznych SOLPRENE — surowców używanych w przemyśle oponiarskim, obuwniczym, w mechanicznych artykułach technicznych, w modyfikacji tworzyw sztucznych i innych. Organizatorami sympozjum byli Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Przemysłu Oponiarskiego „Stomil” w Poznaniu oraz Oddział Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego wspólnie z firmą Phillips Petroleum Company z Wiednia. Uczestniczyli w nim specjaliści zagraniczni oraz krajowi z przemysłu gumowego, oponiarskiego, skórzanego i przemysłów pokrewnych, a także pracownicy nauki i uczeni i placówek naukowo-badawczych współpracujących z przemysłem. (zd)

SZTANDAR DLA WIELKOPOLSKICH KOLEJARZY

We współzawodnictwie pracy kolejarzy za rok ubiegły, II miejsce zdobyła — jak już informowaliśmy — załoga Zachodniej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu. Uzyskała tym samym sztandar przechodni Ministra Komunikacji i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Kolejarzy. Przekazany został wielkopolanom podczas wczorajszej sesji KSR Zachodniego Okręgu PKP. Uczestniczył w niej sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Bogdan Waliński. Sztandar dyrektorowi ZDOKP — Stanisławowi Chelstowskiemu wręczył wiceminister komunikacji — Janusz Kamiński. Nadto wyróżnione jednostki kolejowe, które okazały się najlepsze w sześciomiesięcznej rywalizacji okręgowej. (bop)

PÓŁWIECZE WYDZIAŁU ELEKTRYCZNEGO PP

W Politechnice Poznańskiej odbyło się wczoraj spotkanie z okazji przypadającego w tym roku pięćdziesięciolecia Wydziału Elektrycznego tej uczelni. Zorganizowano m.in. sesję naukową, podczas której zaprezentowano wyniki zakończonych niedawno badań w Instytucie Wydziału. Podczas posiedzenia Rady Wydziału podsumowano działalność naukowo-badawczą także Środowiskowego Ośrodka Informatyki oraz wręczono medale pamiątkowe. (zr)

SEMINARIUM DLA KOBIET

Wczoraj, w Ośrodku Szkoleniowym Urzędu Wojewódzkiego w Kiekrzu koło Poznania rozpoczęło się dwudniowe seminarium dla przewodniczących miejskich, miejsko-gminnych i dzielnicowych rad kobiet. Organizatorem seminarium jest Wojewódzka Rada Kobiet w Poznaniu. Odbyło się m.in. spotkanie z przedstawicielami KW PZPR oraz WK FJN. Wręczono również odznaki Zasłużony Działacz FJN. Dziś przedstawione zostaną zadania rad kobiet w świetle uchwały VIII Zjazdu PZPR. (bg)

Nieudany zamach na S. Ghotbzadeha

Rzecznik rządu Kuwejtu podał, że we wtorek w stolicy tego kraju dokonany został nieudany zamach na ministra spraw zagranicznych Iranu, Sama deka Ghotbzadeha. Do samochodu, którym jechał minister, oddanych zostało kilka strzałów. Szczegóły zamachu mają być podane w komunikacie, który zostanie ogłoszony później. Sadek Ghotbzadeh przybył do Kuwejtu w poniedziałek. Jest to trzeci etap jego podróży bliskowschodniej. Poprzednio przebywał w Syrii i Libanie, gdzie przeprowadził rozmowy z przywódcami tych krajów. (PAP)

telefony donoszą ...

- W Poznaniu na ul. Hetmańskiej „Fiat” 126 p. potrącił na przejściu dla pieszych 8-letniego chłopca, którego ciężko rannego przewieziono do szpitala.

- Na ul. Grunwaldzkiej przy ul. Jeleniogórskiej w Poznaniu, kierująca „Fiatem” spowodowała zderzenie z rowerem. Rowerzysta doznał obrażeń.

- Również na ul. Grunwaldzkiej w Poznaniu obrażeń doznała 50-letnia kobieta, którą potrącił „Fiat” 126 p.

- Na ul. Michała w Poznaniu, nieustalony samochód potrącił 65-letnią kobietę, która z obrażeniami przewieziono do szpitala. (jz)

Światowe forum instytutów ruchu robotniczego

Obradujące w dniach 22—25 kwietnia w Paryżu światowe forum instytutów ruchu robotniczego wybrało w skład stałego sekretariatu przewodniczącego delegacji polskich naukowców — prof. dr. Janusza W. Gołębiowskiego.

Forum stanowiło pierwsze w dziejach, o skali ogólnoswiatowej, spotkanie instytutów i badaczy ruchu robotniczego. Stanowili oni reprezentację różnorodnych szkół badawczych, orientacji politycznych i ideologicznych. Forum zgromadziło około 300 naukowców. (PAP)

Nagrody Literackie CRZZ dla autorów Wydawnictwa Poznańskiego

Z okazji Święta Pracy zostały przyznane już po raz piątnasty Nagrody Literackie Centralnej Rady Związków Zawodowych. Honorując dzieła o wysokich walorach ideowych i artystycznych, stanowi ona wyróżnienie dla pisarzy podejmujących problematykę życia i pracy klasy robotniczej, ukazujących proces przemian społecznych zachodzących w naszym kraju i na świecie.

Na wniosek jury, obradującego pod przewodnictwem Stanisława Lewandowskiego — sekretarza CRZZ, nagrodę literacką CRZZ 1980 roku przyznano: Jerzemu Mańkowskiemu pośmiertnie za powieść pt. „Nie nauczyłem się od ziemi” wydaną w Wydawnictwie Poznańskim w 1979 roku i Zygmunta Trziszce za powieść pt. „Oczerezy”, wydaną w Wydawnictwie Poznańskim, w 1979 roku. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro i Ognisko Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dzisiaj w Wielkopolsce: zachmurzenie małe i umiarkowane, rano — mgiełkami.

Temperatura minimalna od 3 do 5 stopni, maksymalna od 15 do 17 stopni. Wiatry słabe, zmienne. Wczoraj o godzinie 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu 14 stopni, w Kaliszu 15 stopni, w Koninie 13 stopni, w Lesznie 15 stopni, w Pile 15 stopni; ciśnienie 1006,5 hPa, czytnik 755,5 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

Granowo na przyspieszeniu

Sobie i innym

Na pierwszy rzut oka widać to, jakich wiele dzisiaj w Wielkopolsce: obrastająca nowymi domami jednorodzinymi, które całkowicie zatraciły wiejski charakter, z widniejącą w perspektywie drogi wieży rezerwuaru strażackiej, z kioskiem „Ruchu”. Tyle, że Granowo leży przy jednej z ważniejszych tras komunikacyjnych Poznań — Zielona Góra, a więc ruch kołowy jest tutaj większy. Przed wybiegnięciem na drogę trzeba pilnować dzieci, psy i kury.

Przed dwoma sąsiadującymi ze sobą piętrowymi „urzędowymi” budynkami kilka małych „Fiatów” ożywających kolorystyką szary, kwietniowy krajobraz. Tutaj jest siedziba władz gminnych, rządzących dwunastoma wsiami sołectkami, a rządzącymi tak, że tej właśnie gminie — obok Kamieńca — przypadł zaszczyt reprezentowania województwa poznańskiego w programie przyspieszonego rozwoju gmin. Zakłada on szybszy wzrost produkcji rolnej, lepsze oddziaływanie władz na poprawę gospodarki żywnościowej, kierunki inwestowania zgodne z planowanymi przemianami. Te tylko najważniejsze zadania. Czy zatem większy to zaszczyt znać się w tej wojewódzkiej dwójce, większy kłopot czy obowiązek? — ryzykuje to pytanie do pierwszego sekretarza Komitetu Gminnego PZPR i jednocześnie przewodniczącego GRN, Józefa Dudka.

— To na pewno wyróżnienie, które jednocześnie nakłada na nas większe obowiązki, a obowiązki, to kłopoty, odpowiada dyplomatacznie. — Pochlebiamy sobie, że nasza gmina jest wysokoletowa, że mamy dobrych rolników. W latach siedemdziesiąt pięć, sześć i siedem zajmowaliśmy pierwsze miejsce w województwie, w siedemdziesiąt ósmym — drugie. Wynik za rok ubiegły jest jeszcze niezły, ale na pewno nie będzie gorzej; może powtórzy się nagroda wojewódzka za wysoką produkcję rolną, jak w siedemdziesiątym siódmym. Te pół miliona bardzo by się przydało. Zeszły rok dla wszystkich był trudny, ale przecież i w takich warunkach ktoś musi być pierwszy.

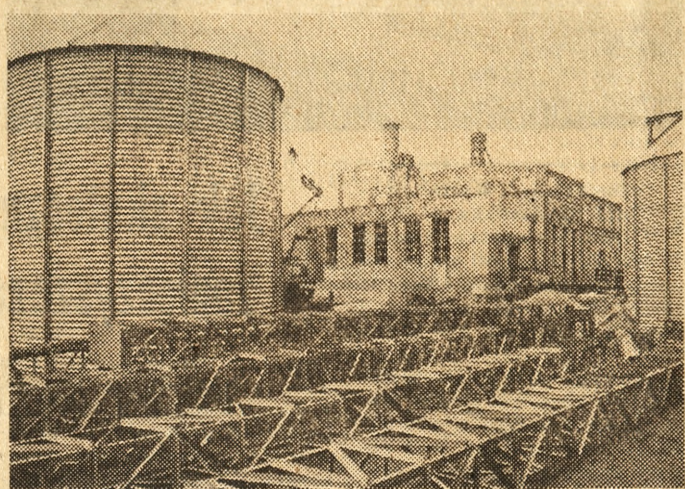
Groźnymi konkurentami Granowa są sąsiadujące gminy: Buk, Kamieniec, Grodzisk. Tylko, że w każdej z nich o innego decyduje o sukcesach. W jednej rolni przemysłowej, jak w Chropach, w innych użytki zielone. W Granowie zaś zboża. Sześćdziesiąt procent upraw. W ubiegłym roku znacznie przekroczono tu średnią wojewódzką wysokości plonów. W zbożu zaważyły wyniki gospodarki społecznej — zakładów Kombinatu Ptaszkowo i Rolniczego Kombinatu Spółdzielczego Grano-

wo: 33,2 kwintala z hektara. Ale w burakach indywidualni się nie dają: 364 kwintali nie osiągnęli tu ani państwowe, ani spółdzielcze gospodarstwa.

Oprócz plonów o wysokiej towarowości gminy decydują mleko i żywiec. Z dwudziestu siedmiu gospodarstw specjalistycznych dwadzieścia trzy obrały kierunek hodowlany: bydło mleczne i opasowe, trzodę chlewną i owce. Tacy

nostrońcy w żywieniu inwentarza, siejemy również wiele mieszanek zbożowych, rośliny motylkowe, buraki paszowe.

W kombinacie spółdzielczym powstaje w tym roku deszczownia. Na 120 hektarach. W związku z tym zmieniają tam strukturę upraw. Przy możliwości nawadniania zwiększy się areal motylkowych z trawami, kosztem kukurydzy.



W RKS Granowo powstaje tak zwany kompleks paszowy: suszarnia, mieszalnia i silosy do magazynowania pasz.

Fot. (2) — R. Królak

specjaliści, jak Jerzy Szala z Januszewic czy Bolesław Nowak z Granowa sprzedają po cztery i pół tysiąca litrów mleka od krowy. Doganiają ich hodowcy, nie posiadający jeszcze karmy. Na przykład Józef Kaźmierczak z Drużynia.

— Ale miał chłop pecha — mówi o nim. — Jesienią cztery krowy mu padły. Zawiódł elektryczny pastuch na poplonowym polu, więc przelaży na buraczysko i obciążył się na śmierć.

Hodowla krów mogłaby wskazywać na dość łak, ale naturalnych użytków zielonych jest w gminie niewiele. Nawet nie siedem procent, więc chociaż wszystkie racjonalnie pielęgnowane i trzykrotnie, odczuwa się niedobory siana dla bydła. Za to jest nadmiar kiszzonek. Muszą więc rolnicy z pomocą służby rolnej i fachowej książki coraz lepiej „ustawiać” bazę paszową.

— Mamy dawne tradycje w uprawie kukurydzy — informuje kierownik gminnej służby rolnej Andrzej Michalak. — Na kiszemie i na ziarno. Rolnicy Kombinatu Spółdzielczego zafundował sobie nawet kombajn do zbioru kukurydzy, którym świadczy także usługi indywidualnym. W tym roku zwiększył się jeszcze w gminie areal pod tę uprawę. Profesor Andrzej Dubas z poznańskiej Akademii Rolniczej przekonał nas, że w naszych warunkach kukurydza ratuje bazę paszową. Ale dla zapobieżenia jed-

W ogóle sprawa produkcji i konserwacji pasz nieustannie zaprząta głowę przewodniczącego RKS-u, Waleriana Walocha. W kombinacie powstaje cały kompleks inwestycji paszowych: suszarnia zbóż i zielonek (udostępniana również na potrzeby indywidualnych rolników), mieszalnia i silosy do magazynowania pasz. Już obecnie spółdzielcy mają dużą owarzarnię a w planie jest budowa obory na czterysta sztuk bydła, pasz potrzeba więc coraz więcej.

— To by uporządkowało profil produkcji kombinatu — mówi przewodniczący — a po tem przysparzało środków na dalsze inwestycje.

W ostatnich latach tych inwestycji powstało dużo w całej gminie. Najwięcej budynków inwentarskich. Oczywiście przy pomocy banku.

— Na bogatej gminie bank jest biedny — śmieje się dyrektor Banku Spółdzielczego, Jerzy Brylka. W ubiegłym roku udzieliliśmy rolnikom ponad czterdzieście milionów złotych kredytów, z tego przeszło dziewięć na produkcję rolną. Obserwujemy jednak ostatnio spadek zainteresowania pożyczkami. Rolnicy mają coraz więcej własnych środków inwestycyjnych.

— Gorzej z wykonawcami — dodaje naczelnik gminy, Włodzimierz Wieczorek. — Chociaż mamy kilkanaście rzemieślniczych zakładów murarskich — to nie wystarcza. Nie mają

swojej brygady remontowo-budowlanej ani SKR, ani GS, jest taka natomiast w kombinacie spółdzielczym. W pewnym stopniu będzie ona świadcząca usługi indywidualnym, ale na razie ma pełne ręce roboty u siebie. Nie tylko przy kompleksie paszowym, ale i przy mieszkalnictwie. Zanim spółdzielcy otrzymają następne dwa bloki mieszkalne, trzeba ich stare mieszkania remontować i modernizować. Znacznie lepiej jest z innymi usługami rzemieślniczymi, jak stolarskie, ślusarskie czy instalacyjne, bo Gminna Spółdzielnia ma dobrze zorganizowaną bazę takich usług.

Wraz z przedstawicielami władz jadą w gminny plener. Według planu zagospodarowania przestrzennego tu będzie centrum handlowo-usługowe, mówią. Tam powstanie stacja paliw. Od siedemdziesiątego ósmego wodociąg się wsie. Dwadzieścia jeden kilometrów sieci. Kubaczyn już ma wodę, teraz kolej na Granowo, po nim na Drużynę — wieś dobrych gospodarzy (choć ci zły, a właściwie słabych prawie tu nie ma). Mieszkaniec Drużynia, Franciszek Bielawski wyspecjalizował się na przykład w hodowli owiec. Ma około trzystu sztuk w zaadaptowanym budynku. Rolnik daje najwyższą w gminie produkcję z hektara.

— Od lat zajmuję w województwie drugie lub trzecie miejsce — mówi. — Zaraz po każdej mam dyplomów. Tak urządziłem moją hodowlę, że od każdej owczej matki mam 1,4 przychówku. Chciałbym ko niecznie mieć wyniki na pierwsze miejsce, bo upodobałem sobie ten kierunek, ale czasem się zniechęcam. Może wrócę do świń? W ten sposób mogę uzyskać więcej węgla.

Od zakończenia pierwszego etapu realizacji przyspieszonego rozwoju — roku 1985 — dziel gminy więcej niż pięć latka. To dużo czasu, ale i zadań wiele. Wszystkie podporządkowane są jednemu celowi, jakim jest intensyfikacja produkcji rolnej i pełne zagospodarowanie rezerw tkwiących w rolnictwie. Władze gminne Granowa dostrzegają je, jeszcze, mimo iż w takich jednostkach administracyjnych nie jest to łatwe.

— Trudno jest dobrej gminie mnożyć wyniki — wzdycha naczelnik. — Rządowa decyzja zakłada, że w wytypowanych ośrodkach produkcji ma wzrosnąć o pięćdziesiąt procent, a przecież nasi rolnicy dają najwięcej w kraju żywności. Taki na przykład Kazimierz Odważyński z Dalekiego w siedemdziesiątym ósmym odstawił dziesięć i pół tony żywności wieprzowej, a w ubiegłym siedemnaście ton. Teodor Czuby z Granówka tak samo zwiększył produkcję: z około siedmiu i pół tony do prawie jednej tony. Na tyle pozwalają ich chlewnie. Chyba te pięćdziesiąt procent odnosi się do gmin, co nie dają nawet połowy naszej produkcji?

Myszę, że tak. Ogólnie o 50 procent. Bo ile jest jeszcze takich, które mogą to osiągnąć?

ZOFIA DOHNKE

Przygoda z książką

Rozmowa z Alojzym Murawą
dyrektorem „Domu Książki” w Poznaniu

„Dom Książki” w 1980 roku obchodzi trzydziestolecie...

— Przez te trzydzieści lat nasze księgarstwo osiągnęło poziom, którym możemy się szczycić. Nie mówię tego tylko ze — zrozumiałego przecież — patriotyzmu zawodowego, uczyniliśmy bowiem księgarstwo polskie w pełni europejskim. Nic nie ujmując międzywojennym firmom Gerberthnera i Wolffa czy Trzaski trzeba przecież wiedzieć, że większość księgarń były to niewielkie sklepy handlujące wszystkim — od książek po „towary mieszane”. Dzisiaj nasze księgarstwo nie jest tylko dla elity, ale rzeczywistość — dla wszystkich. W Wielkopolsce do roku 1970 w każdym dawnym mieście powiatowym powstała księgarnia z prawdziwego zdarzenia. To tutaj właśnie, w Poznaniu, w latach sześćdziesiątych zrodziła się myśl, by budować księgarnie w gminach. Sporo tam jeszcze „białych plam”, ale stale powstają nowe placówki — kolejną w maju otworzymy w Skokach.

— Osiągnięcia „Domu Książki” są bezsporne, ale — równocześnie — stale trwają daremne gonitwy za wartościowymi książkami, których nakłady znikają błyskawicznie. Wywołuje to wiele rozgoryczenia...

— To także „Dom Książki” swą działalnością przyczynił się do takiego rozbudzenia potrzeb społecznych w tej dziedzinie. No cóż, braki na rynku księgarskim są rzeczywiście wielkie. My, księgarze, wiemy o nich najlepiej. Aby temu zaradzić, trzeba przede wszystkim rozbudować bazę poligraficzną. Inaczej nie będzie można zrealizować planów, by ze statystycznych czterech książek rocznie na jednego mieszkańca, do roku 1990 zwiększyć produkcję do ośmiu książek. By złagodzić ów „głód książki”, od czterech lat tworzymy „antykwarium”, we wszystkich też miastach powstają w księgarniach działy antykwaryczne. W 1979 roku obroty książką antykwaryczną w pięciu województwach Wielkopolski wyniosły dwadzieścia pięć milionów złotych.

— Jakże są najbliższe zamierzenia „Domu Książki”?

— Przede wszystkim prowadzić będziemy dalszą specjalizację księgarń. W ciągu roku pojawia się osiem tysięcy nowych tytułów, więc fizyczną niemożliwością jest dotarcie do wszystkich. Tworzymy księgarnie techniczne, rolnicze, naukowe, wydawnictw krajów socjalistycznych, literatury społeczno-politycznej. Nowe, wielkie księgarnie specjalistyczne powstają w Poznaniu — rolnicza przy ulicy Walki Młodych, literatury społeczno-politycznej u zbiegu Czerwonej Armii i Kościuszki. Powstanie antykwarium na kaliskiej Starówce, tworzymy też trzykondygnacyjną księgarnię w budynku, który otrzymaliśmy na rynku w Lesznie.

— Dzisiaj, 30 kwietnia, kiermaszem w Poznaniu rozpoczyna się wiosenne kiermasze książkowe...

— Wielkie to osiągnięcie polskiego Księgarstwa, owo wyjście poza księgarnie. Towarzyszymy niemal wszystkim ważniejszym imprezom politycznym, społecznym, kulturalnym. Bez stoisk księgarskich dzisiaj trudno jest sobie wyobrazić. Ogromnie to zbliża książkę do jej odbiorcy. Ustawiamy nasze stoiska na ulicach, placach, w zakładach pracy. Oczywiście, najważniejsze dla nas są kiermasze wiosenne — w Poznaniu od lat organizowane wspólnie z „Głosem”.

— Księgarze przywiązują się do swego zawodu?

— Mamy w naszym przedsiębiorstwie trzydziestu jego „rówieśników”. Moja wielka przygoda życiowa z „Domem Książki” też trwa od powstania firmy. Myślę, że możemy mieć powody do satysfakcji. Przed trzydziestu laty było w Wielkopolsce 79 księgarń, dzisiaj jest ich 166. W 1950 roku na jedną księgarnię przypadało trzydzieści metrów kwadratowych, obecnie sto dwa metry. Na siedemset osób zatrudnionych w naszym przedsiębiorstwie ponad dziesięcioletni staż ma siedemdziesiąt pięć procent pracowników. Mamy także znakomitych młodych księgarzy. Od dwóch lat, po Warszawie, utworzono w Poznaniu, na Uniwersytecie imienia Adama Mickiewicza, drugie w kraju studia księgarskie. Ale księgarstwo to nie tylko zawód, to też — powołanie. Kto połączył bakcyli słowa drukowanego — to już na zawsze. Tak to człowiek wciąga, że nie wyobraża sobie innej pracy.

— Czego „Domowi Książki” można życzyć z okazji majowych Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy?

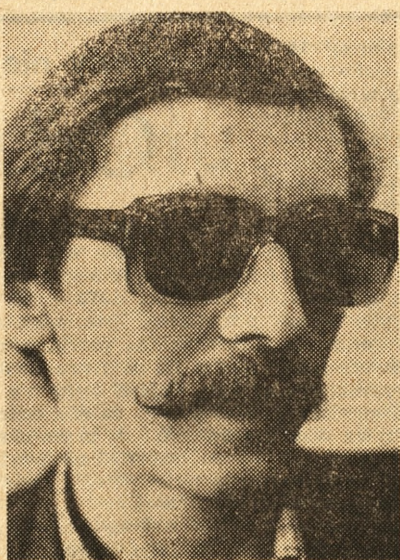
— Nowych, dużych księgarń. Likwidacji „białych plam” w gminach. A przede wszystkim — by ten obecny „głód książki” — a głęboko wierzę, że to w najbliższych latach nastąpi — został zlikwidowany. Życzyć nam też warto, by księgarzy nadal łączyły tak serdeczne związki ze środowiskiem pisarskim, jak to jest w Poznaniu. I jeszcze — żebyśmy nadal, tak jak przez trzydzieści lat, byli zawsze także działaczami kultury.

Rozmawiał WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Miał 19 lat, świadectwo ukończenia Technikum Geodezyjno-Drogowego i książkę telefonniczną. Przy jej pomocy poszukiwał pracy. Nie zajęło mu to wszakże zbyt wiele czasu. Być może dlatego, iż nie grał na lekcejach w okręty, a wsłuchiwał się w to, co nie tylko o betonach mówił „belfer” — Kazimierz Kaźmierczak. Kaźmierczak — obecnie zastępca dyrektora Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych, jest cudownym gawędziarzem. Chyba właśnie dlatego wielu młodych — również Lech Sarnowski — dostrzegło w drogownictwie miejsce dla siebie, dla niespokojnych tęskniących do przygód, poszukujących w przyszłej pracy również sposobności sprawdzenia, ile się jest samemu wartym.

Tak mniej więcej (jak teraz mówi — przypadkowo) trafił do PPRD Lech Sarnowski, którego nazwisko zostało wpisane do Wojewódzkiej Księgi Przewodników. Dzisiaj niełatwo powiedzieć, w jakim stopniu sam na to zapracował, a ile w tym zasługi dobrej sławy przedsiębiorstwa.

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych nie tak dawno weszło do grona „miliarderów”, a ludzie ze znakiem PPRD na kaskach zostawili cząstkę swego życia pracy — na bezdrożach libijskich piaszków,



na poznańskich ulicach, przedzierali się przez skały czeskich Karkonoszy i bagna niedaleko Poznania, uszczelniali asfaltowym betonem zbiorniki kilkakrotnie większy od Rynku Łazarskiego w Poznaniu — na szczycie góry Żar, by spływającą stamtąd wodą ożywiać turbiny elektrowni szczytowo-pompowej i robili „podłogę” w halach poznańskich

MTP; budowali lotniska i tor wyścigowy. Byli wszędzie, gdzie trzeba najwyższych umiejętności.

Kiedy więc Lech Sarnowski — obecny zastępca kierownika Działu Budowy i Przewodniczący Zarządu Zakładowego ZSMP trafił do poznańskiej „drogówki”, robota czekała na ludzi; przede wszystkim na tych, którzy specjalnie nie liczą go-

dy było trzeba, to i brygadziści. Ale tak się składało, że zawsze był wśród twardych ludzi, więc praktyczna nauka zawodu dała mu nie tylko podstawy fachu, lecz również rozumienie ludzi, których pracę obecnie nadzoruje.

Życie na budowach, niemal coroczne zmiany miejsca pobytu drogow-

Życiorys współczesne

W drodze

dzin, potrafią zrezygnować ze swoich planów, a niekiedy „normalnego” życia. Bo zanim powstanie droga, owo życie bywa nienormalne — z dala od rodzin, w improwizowanych mieszkaniach, w słońcu i w deszczu. Kto nie wytrzymuje — wybiera inną drogę: osiem godzin za biurkiem i fajrant.

Lech Sarnowski — wspomnieliśmy — przychodząc do PPRD miał szczęście. Ktoś może powiedzieć, że zezwate, bo od razu „ruszył w plener”. W ciągu kilku lat pracował na wielu budowach; był majstrem, lecz również kierownikiem budowy, a

cy znoszą różnie; nie tylko oni przyzwyczajeni się muszą do codzienności „wagabundy”, który rzadkie chwile wolnego czasu musi wypełniać, jak umie. Przyzwyczaić się muszą do tego także rodziny. W tym, że Lech Sarnowski pracując, ukończył Wydział Budownictwa Lądowego Politechniki Poznańskiej i mógł wreszcie domowe „biurko” odstąpić swoim dzieciom, jest więc również zasługą żony, która też pracuje w PPRD. Ale w drogownictwie, bardzo żywo reagującym na wszelkie techniczne i technologiczne nowości, nauka nie kończy się nigdy. Gdy się

jest na początku drogi, ważne jest, pod czym okiem kształtuje się osobowość. Sarnowski trafił na dobrego szefa. Nie on mi o swoim szefie opowiadał, pewnie dlatego, żeby nie wyjść na kadzielnice. Inżyniera Feliksa Figaszewskiego, jednego z najdłuższych pracujących w poznańskiej drogówce poznałem dość dawno. Nie tylko jako fachowca; przede wszystkim jako człowieka wyjątkowo życzliwego młodemu, którego w PPRD coraz więcej. Pod taką „kuratela” Sarnowskiemu pracuje się należy-

Sarnowski, opowiadając o swojej pracy zawodowej i społecznej nie białoli. Zapewnia, że nie było trudnej sprawy, której z pomocą dyrektora, tamtejszej organizacji PZPR czy zakładowego samorządu nie udało by się załatwić po myśli zainteresowanych.

Jego biografia — życiorys współczesny młodego fachowca, ma jeszcze wiele niezapianych stron. Jest on bowiem cały czas — w przenośni i naprawdę — w drodze. Nie jest wszakże jedynym jej użytkownikiem; wie przy tym, że nie pozostanie na niej sam, nawet wtedy, gdy „złapie defekt”. Ta pewność daje mu gwarancję, że jest na dobrej drodze, na której prędkość jazdy określa „zielona fala” życzliwości.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

POSTĘP I MY. POSTĘP I MY. POSTĘP I MY

Nauka — nauce

Kosztowne coś z niczego

Zrobić z „niczego” drogie „coś”, na co w beznadziej oczekują odbiorcy krajowi, a zagranica dalaaby za to duże pieniądze, jest dzisiaj niedoścignym marzeniem wielu producentów. Właśnie dzisiaj, ponieważ — co nie jest tajemnicą — nowy rząd w polityce inwestycyjnej przyznał bezwzględne pierwszeństwo przedsięwzięciom modernizacyjnym oraz takim obiektom, które (wyraźnie to sprecyzował premier w sejmowym exposé) będą zapewniały możliwie wysoką produkcję z niewielkich nakładów surowców, materiałów i energii.

Czy jednak z przysłowiowego niczego można zrobić coś, co by się stało przebojem na rynku krajowym i za granicą? Wbrew pozorom oczywiście — można. Wystarczy wziąć — jako się rzekło — nieco surowców, materiałów i energii oraz — uwaga: to znacznie ważniejsze — dużo wiedzy czyli myśli naukowej i technicznej. Powstanie z tego (na przykład) stosunkowo niewielkich rozmiarów bardzo mądre urządzenie, tzw. spektrometr elektronowego rezonansu paramagnetycznego do badania struktury i właściwości różnych materiałów. Jego cena wynosi około półtora miliona złotych, a za granicą każdy egzemplarz można sprzedać za trzydzieści pięć samochodów osobowych marki „Lada” lub za sześćdziesiąt (do osiemdziesięciu) tysięcy dolarów...

Takie relacje kosztów to nie marzenie czy pobożne życzenia, lecz fakt. Wspomniany spektrometr elektronowego rezonansu paramagnetycznego albo — równie cenny — spektrometr jądrowego rezonansu kwadropolowego można obejrzeć i kupić w Poznaniu. Tutaj bowiem, w Instytutach Fizyki PAN i UAM oraz Zakładzie Aparatury Radiospektroskopowej RADIOPAN opracowuje się i produkuje w niewielkich seriach owe cenne urządzenia, które — jak się to mówi — na pięć wszystkie po kolei wykupiłaby granica.

Rzecz jednak w tym, że równie pilnie zarówno na wspomniane wyżej oraz inne unikatowe i skomplikowane urządzenia oczekują odbiorcy krajowi, przede wszystkim placówki naukowe. Boiem nowoczesna aparatura badawcza i specjalistyczne urządzenia laboratoryjne o — jak mawiają znawcy — wysokich parametrach technicznych, stały się podstawowym elementem i niezbędnym warunkiem sukcesu naukowo-badawczego. Kilka liczb po zwoli zrozumieć skalę problemu. Mamy w kraju dziewięćdziesiąt uczelni oraz ponad tysiąc czterysta placówek badawczych i rozwojowych, z których znaczny procent stanowią instytucje par excellence naukowe, przysłówowe kopciuszki w porównaniu z tzw. zapleczem naukowym przemysłu. W 1978 r. wartość aparatury importowanej wyniosła trzy miliardy złotych, nie jest także tajemnicą, że wszystkie liczące się w świecie polskie osiągnięcia naukowo-techniczne zrodziły się dzięki importowanej aparaturze. Wbrew pozorom bardzo zła sytuacja i największe braki notuje się w dziedzinie laserów. I chociaż w zakresie produkcji innych urządzeń jest nieco lepiej, to z ogólnego bilansu wynika, że krajowa produkcja aparatury naukowo-badawczej nie dorównuje ani naszym możliwościom, ani potrzebom.

Oczywiście — o czym już wspominałem — w kraju produkuje się aparaturę poszukiwaną przez instytuty i laboratoria, lecz jej poziom techniczny jest bardzo zróżnicowany, a niektóre urządzenia — jeśli tak można powiedzieć — o kilka lat są spóźnione w stosunku do najwyższego światowego poziomu.

Wszystko to spowodowało, że po XII plenum Komitetu Centralnego PZPR, które zaję-

ło się problematyką badań naukowych oraz ich związkiem ze społeczno-gospodarczymi przemianami, w ubiegłym roku Rada Ministrów podjęła uchwałę o rozwoju przemysłu aparaturowego.

Decyzja w tej sprawie została podjęta w związku z ponad trzykrotnym wzrostem zapotrzebowania na aparaturę naukową do 1990 roku (w porównaniu z rokiem 1978) oraz przewidywanym wzrostem w tym okresie importu o zaledwie 33 procent. 12 marca 1980 r. stosowne porozumienie w tej sprawie podpisali przedstawiciele ministerstw Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, Przemysłu Maszynowego oraz Energetyki i Energii Atomowej a także profesor Jan Kaczmarek, sekretarz naukowy Polskiej Akademii Nauk, który koordynację pierwszego stopnia nowego problemu węzłowego „Aparatura badawcza i środki automatyzacji badań” powierzył Instytutowi Fizyki Molekularnej w Poznaniu kierowanemu przez prof. dr. hab. Jana Stankowskiego. Podjęmując taką decyzję zasięgnął opinii Komitetu Fizyki PAN, który wyraził przekonanie, że poznańska placówka jest w pełni predestynowana do powierzenia jej tego odpowiedzialnego zadania, a także, że z pewnością mu podoba. Instytut Fizyki Molekularnej PAN będzie jedynym w poznańskim środowisku kooptynatorem tak ważnego dla nauki i gospodarki problemu węzłowego.

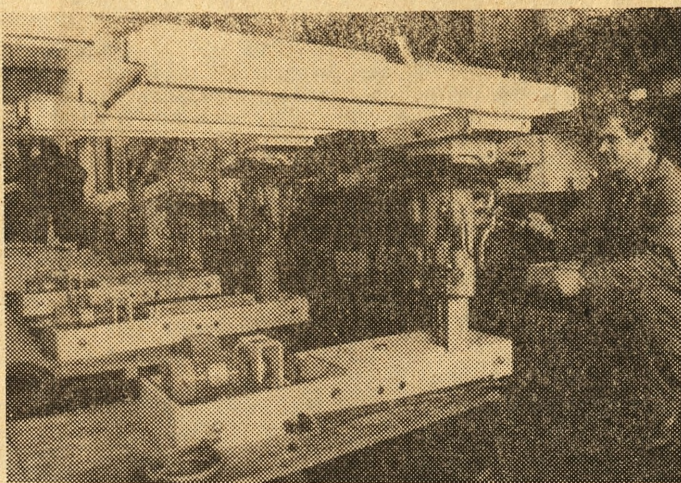
Profesor J. Stankowski, zapytany o dotychczasowe doświadczenia kierowanego przez siebie instytutu w zakresie budowania aparatury badawczej, odpowiedział, iż powierzenie placówce zadania koordynowania w skali ogólnopolskiej zabiegów wokół stworzenia przemysłu aparaturowego oznacza wyróżnienie poznańskiego środowiska fizyków. Tu znajduje się także wspomniany RADIOPAN, oddział Centralnego Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Aparatury Badawczej i Dydaktycznej (COBRABID), zasłużony dla nauki Instytut Fizyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, a w Politechnice Poznańskiej — Instytut Automatyki, Zakład Doświadczalny oraz Instytut Elektroniki. Wreszcie w Odolanowie (Kalisie) Instytut Fizyki Molekularnej ma swój poligon naukowy, w którym powstanie komora próżni magnetycznej, zaś nowych możliwości fizyki dowodzi na przykład utworzenie z inicjatywy profesora Witolda Michałkiewicza Pracowni Radiospektroskopii Klinicznej w poznańskiej Akademii Medycznej.

— W kraju — mówi profesor J. Stankowski — nie było dotychczas spójnej koncepcji wytwarzania unikatowej aparatury dla potrzeb nauki i gospodarki. W pierwszym etapie rozwoju przemysłu aparaturowego zakłady doświadczalne będą wytwarzały specjalistyczne urządzenia w ścisłej współpracy z instytutami naukowymi.

W drugim etapie coraz więcej urządzeń będą mogły wytwarzać jednostki podległe Ministerstwu Przemysłu Maszynowego, a w 1990 roku eksport wyrobów nowego przemysłu powinien wzrosnąć (w porównaniu z rokiem 1978) czterokrotnie.

Laboratoria instytutów naukowych przestaną więc być kopciuszkami w zestawieniu z „bogatym bratem” — placówkami zaplecza badawczo-naukowego przemysłu i rolnictwa. Nauka — o co coraz głośniej zabiegamy — będzie użyteczna dla samej siebie (a więc w wieloletnich dziedzinach badań stanie się samowystarczalna, niezależna od zagranicy), dla przemysłu, który dla niej pracuje oraz dla gospodarki narodowej.

ZYGMUNT ROLA



Sprzęt medyczny z Żywca

Fabryka Sprzętu Medycznego „Famed” w Żywcu produkuje tzw. ciężki sprzęt medyczny: stoły operacyjne, zabiegowe, łóżka szpitalne różnego typu, fotole dentystyczne. Fabryka jest krajowym monopolistą na tego typu wyroby i słynie z wysokiej jakości urządzeń. W przyszłym roku asortyment wyrobów zostanie rozszerzony m. in. o łóżka do intensywnej terapii (dotychczas nie produkowane w kraju). Na zdjęciu: hala montażowa stołów operacyjnych. CAF — fot. Bature

Instytucje Kształtowania Środowiska w Warszawie powstaje koncepcja systemu kontroli stanu zanieczyszczenia środowiska. W pierwszym etapie wdrażania systemu, który ma być utworzony w najbliższej pięcioletce, planuje się uruchomienie punktów obserwacyjnych stanu zanieczyszczenia powietrza atmosferycznego, wód powierzchniowych zarówno płynących, jak i stojących. W tym czasie ma powstać również Centrum Informatyczne Systemu.

System kontroli ma się składać z kilku podsystemów. Pierwszy z nich — podsystem kontroli zanieczyszczenia powietrza atmosferycznego. Zgodnie z przyjętymi założeniami przedmiotem obserwacji mają być rodzaje i wielkości emisji zanieczyszczeń z głównych źródeł, przede wszystkim z zakładów przemysłowych zobowiązanych do prowadzenia takich pomiarów. Obowiązkiem tym objęto 603 zakłady o podstawowym znaczeniu dla gospodarki narodowej. Kontrola dotyczyć będzie takich rodzajów zanieczyszczeń jak: dwutlenek siarki, tlenek azotu i węgla, węgiel dymny oraz pyły.

W wyniku analizy istnieją-

Jak skutecznie kontrolować zanieczyszczenie środowiska

cego stanu zanieczyszczenia powietrza wytypowano regiony, w których należy w pierwszej kolejności zainstalować odpowiednie, automatyczne urządzenia. Wyniki pomiarów mają stanowić podstawę do opracowania przez ośrodki badań i kontroli środowiska średnio miesięcznych map zanieczyszczeń. Mapy te będą przekazywane z każdego województwa do Centrum Informatycznego. Powstał już projekt sieci pomiarowej stanu zanieczyszczenia powietrza na obszarze aglomeracji warszawskiej. Ma on charakter pilotowy w skali kraju. Niestety, mimo że od pewnego czasu urządzenia pomiarowe są już gotowe, nie zostały one dotychczas zainstalowane.

Drugi podsystem ma kontrolować stan zanieczyszczenia wód powierzchniowych — płynących. Obserwacje obejmą jakość wody i ścieków, stan gospodarki wodno-ściekowej w zakładach przemysłowych oraz występujące awaryjne zanieczyszczenia wód. Do tego celu

służącej mają m. in. automatyczne stacje pomiarowe (których ma być 33), jak również stałe punkty kontrolno-pomiarowe. Punkty te zostaną rozmieszczone na 174 rzekach w dorzeczu Wisły, na 132 rzekach w dorzeczu Odry oraz na 72 rzekach Przymorza. Punkty takie mają powstać w rejonie ujść wód dla zakładów wodociągowych, komunalnych i przemysłowych. Również i w tym podsystemie wyniki obserwacji będą przekazywane do Centrum Informatycznego.

Kolejnym podsystemem kontrolować ma wody powierzchniowe — stojące. Według projektodawców ma on obejmować jeziora o powierzchni powyżej 100 ha i głębokości przekraczającej 25 m, jak również te, które mają szczególnie duże znaczenie gospodarcze i ekologiczne. Obserwacje obejmą: sam zbiornik wodny, jego dopływy i odpływy. W najbliższej pięcioletce przewiduje się zapewnienie kontroli 196 jezior, a w przyszłości — około 500 zbiorników wodnych (PA).

Cywilna motoryzacja od wielu lat w różnorodny sposób korzysta z dorobku nauki i technicznego wojska w tej dziedzinie. Badania nowych konstrukcji samochodowych, opracowanie nowych smarów i preparatów antykorozyjnych, skonstruowanie elektronicznego układu zapobiegającego poślizgom podczas hamowania — to tylko kilka przykładów działalności po dejmowanej przez wojsko z myślą o potrzebach gospodarki narodowej w dziedzinie rozwoju transportu i motoryzacji.

W różnych działach gospodarki znajduje z pewnością zastosowanie lekki pojazd terenowy (LPT), skonstruowany w Wojskowym Instytucie Techniki Pancernej i Samochodowej. Oryginalny pojazd odznaczający się wieloma walorami powstał na bazie produkowanego w kraju samocho-

du małowadźowego. W wersji pływającej wyposażony jest dodatkowo w śrubę napędową.

LPT napędzany jest dwucylindrowym silnikiem benzynowym chłodzonym powietrzem o mocy

Samochód na bezdroża i do pływania

25 KM. Odpowiedni układ zapobiega przedostawianiu się wody do systemu zasilania napędu podczas pływania pojazdu. Karoseria pojazdu wykonana jest z tworzywa sztucznego. W przedniej części samochodu znajdują się dwa siedzenia. W części tylnej mieści się przestrzeń ładunkowa. Ma ona powierzchnię około 3 me-

trów kwadratowych co zapewnia miejsce dla ładunku wagi 400 kg lub 4 osób. Szybkość maksymalna — 80 km/godz., podróżna — 70 km/godz. Średnie zużycie paliwa na 100 km — około 9 litrów.

6-kołowy LPT porusza się po płacach i błotach, pokonuje wyboje i znaczne wzniesienia, przeprawia się wpraw przez przeszkody wodne.

LPT może być wykorzystywany jako wszechstronny pojazd transportowy w koszarach, na poligonach, lotniskach. Jedną z jego wersji przystosowana jest do potrzeb obrony cywilnej.

Ministerstwo Rolnictwa widzi duże możliwości zastosowania LPT jako ruchomych warsztatów naprawczych sprzętu rolnego, jako środka transportu w gospodarstwach rolnych, rybnych, brygadach melioracyjnych itp.

PAP

Zadanie logiczne

$$\begin{array}{ccccccc} E & + & G & - & B & = & I \\ x & : & & + & & & + \\ F & \times & F & - & J & = & G \\ - & + & + & & & & - \\ K & - & C & : & A & = & B \\ = & = & = & = & = & = & = \\ H & + & I & - & G & = & K \end{array}$$

Litery w diagramie należy zastąpić cyframi od 0 do 9 tak, aby:
1) identyczne cyfry zastępowały zawsze identyczne litery,
2) powstało osiem prawidłowych działań arytmetycznych (cztery poziome i cztery pionowe).

Dla ułatwienia podajemy, że cyfrę 1 zastąpiono literą A, natomiast 2 — F. Sumy czterech cyfr wzdłuż obu przekątnych są takie same i wynoszą 19. (jc)

To jest bomba! — tak lapidarnie oceniano w 1974 roku pomysły pracowników Zakładów Metalurgicznych „Pomet” w Poznaniu. Chodziło bowiem o to, by w suszarkach piasku w odlewni staliwa zastąpić raczej trudno osiągalne paliwa płynne — tańszym od nich i łatwo dostępnym gazem generatorowym. Na urzeczywistnienie projektu takiej zmiany trzeba było wypłacić około 200 000 złotych. Alisiej roczne stosowa nie tej innowacji zapewniało zaoszczędzenie grubo ponad milion złotych. Należało sądzić, że te prognozy nadadzą projektowi odpowiednią siłę przebicia. Tymczasem aż 15 miesięcy trwało opiniowanie tego projektu — przez zainteresowane wydziały techniczne „Pometu” — przed podjęciem decyzji o przeprowadzeniu prób. Te ostatnie, ukończone z 5-miesięcznym opóźnieniem, potwierdziły przydatność nowego rozwiązania. Mimo to od listopada 1976 roku do czerwca 1977 roku nie uczyniono nic, by je wdrożyć. Potem projekt przekazano autorom (by udoskonalili część innowa-

cji), a ci go przetrzymali 10 miesięcy.

W lipcu 1978 roku wreszcie zapadła decyzja o przyjęciu projektu do wdrożenia, ale opracowanie jego harmonogramu ciągnęło się przez pół roku. Niestety, na tym nie koniec.

By ową nowość zastosować potrzebne są m. in. zawory i wentylatory, ale ich dostawa, w wyniku opóźnionych zamówień, została zapewniona dopiero na rok 1980. Powiedzono, które ukuli zgorzkniali racjonalizatorzy — od projektu do braku efektu — bywa więc potwierdzane przez życie.

Projekt — projektowy nierówny. Obok znakomych są również mierne lub nawet takie, których zastosowanie przyniosłoby szkody. Zadane opracowanie nie może jednak na wiele miesięcy trafić do szuflady, a jego autor czekać i czekać na wiadomość o takiej czy innej ocenie. Tymczasem niejednokrotnie tak się właśnie dzieje. Inspektorzy Okręgowego Urzędu Kontroli w Poznaniu, Najwyższej Izby Kontroli sprawdzając w ubiegłym roku jak w „Pomecie” urzeczywistniane są przepisy

Przeszkody nie do pokonania?

Od projektu

ustawy o wynalazczości stwierdził, że wcale nie rozpatrzono 27 projektów, zgłoszonych w latach... 1973—1976. Ocena przydatności wniosku-racjonalizatorskiego powinna zaś być dokonana w ciągu dwóch miesięcy, a jeśli tego nie da się uczynić, to należy autora powiadomić o przedłużeniu okresu oceny. Ten ostatni wytyk najczęściej pozostaje w sferze teorii.

Gdy twórca projektu docze ka się jego oceny, a ta jest pozytywna, to rozpoczyna się wycieknięcie na wdrożenie. Typowa jest bowiem taka sytuacja: z opóźnieniem powstaje harmonogram zastosowania innowacji i to jeszcze wadliwy, bo nie wyznacza pracowników lub służb odpowiedzialnych za poszczególne fazy wdrażania. Między innymi z tego powodu w „Pomecie” spośród 164 projektów, które w 1978 roku przyjęto do sto-

sowania, aż 70 w marcu następnego roku nie było wdrożonych.

Podobne nieprawidłowości wyszły na jaw w Poznańskiej Fabryce Maszyn Żniwnych, Fabryce Samochodów Rolniczych „Polmo” i w Poznańskich Zakładach Opon Samochodowych. W tym ostatnim przedsiębiorstwie pod koniec listopada minionego roku czekało jeszcze na wdrożenie blisko 12 procent projektów, przyjętych w latach 1977—1979 do stosowania.

Gdy nadejdzie taki szczęśliwy dzień, w którym nowator ujrzy jak jego dzieło służy fabryce, to zaczyna się kolejna faza wycieknięcia. Tym razem na wynagrodzenie. Dlaczego? Zamiast odpowiedzi — przykład z „Polmo”:

Projekt rynnny okapowej do prasy został w tej fabryce za-

POSTĘP I MY. POSTĘP I MY. POSTĘP I MY

Rozpoczyna się w naszej gospodarce jedna z najważniejszych w tym roku operacji porządkujących: powszechny przegląd norm i normatyw zużycia materiałów. Będzie on pierwszą lekcją na temat trudnej sztuki oszczędnego gospodarowania surowcami i materiałami. Żaden z dyrektorów dopóty nie może powiedzieć o swoim przedsiębiorstwie „pracujemy efektywnie, dopóki nie uporządkuje gospodarki materiałowej. A w każdym niemal zakładzie wiele jest jeszcze do zrobienia, w wielu panuje bałagan, szwankuje elementarna dyscyplina.

Norma i jej składnik — normatyw — to urzędowe, oparte na rzetelnym inżynierskim rachunku stwierdzenie, ile surowca (stali, miedzi, drutu, gumy, drewna, wkrętów itp.) trzeba na wytworzenie wyrobu. Mamy wiele tysięcy takich norm, resortowych, branżowych, zakładowych. Ale są to receptury bardzo bardzo liberalne, a ponadto — lekceważone w praktyce. Ogromnie zmieniło się wyposażenie naszego przemysłu w mijającym dziesięcioleciu, metody wytwórcze i wyroby, natomiast normy materiałowe — niewiele albo i nic. Mimo centralnie podejmowanych prób zmiany sytuacji, w wielu zakładach pozwolono im się zeszataścić, zdezaktualizować, bo to pozwala na zapewnienie sobie „bezpieczniejszych” warunków pracy, lepszego zaopatrzenia, wyższych efektów wartościowych. Jak wykazały niedawne badania NIK przeprowadzone w czterdziestu trzech jednostkach przemysłowych, niewielka była skuteczność rządowych decyzji o oszczędnej gospodarce materiałowej, a zwłaszcza tej z roku 1977 dotyczącej przeglądu jednostkowych i zbiorczych norm zużycia w przedsiębiorstwach przemysłowych, budowlanych, transportowych.

W ponad 70 procentach przypadków kontrolerzy stwierdzili wyraźne zaniedbania i odstępstwa. Bywały zakłady,

w których z programu działań oszczędnościowych mających przynieść rezultat rzędu stu milionów złotych zdołano uzyskać... około sto tysięcy. Ten brak dyscypliny — czy chęci, co na jedno wychodzi — spowodował, iż więcej niż połowa przedsiębiorstw postępuje się zawyżonymi normami zużycia — i prze-

Bez komputera

Norm i surowców powszechnie przeglądanie

kracza je. I właśnie w wyniku lekceważenia norm, podstawowych elementów planowania i rozliczania, zużycie surowców w naszej gospodarce jest wyższe lub znacznie wyższe niż w wielu innych rozwiniętych gospodarkach krajach. A skoro na wytworzenie produktu, na uzyskanie części dochodu narodowego trzeba u nas znacznie więcej tak trudno dostępnych dziś składników, warunki życia muszą być trudniejsze.

Gdy mówimy o marnotrawstwie albo o irytujących lukach w zaopatrzeniu, to niemal każdą z tych sytuacji można równie dobrze przedstawić jako odstępstwo od... normy. Oczywiście, norma jest jedynie hasłem wywoławczym, kluczem do sprawy obejmującej działania techniczne, technologiczne, finansowe. Norma — w tym znaczeniu — staje się tropem dla określenia przy-

czyn i źródeł zaniedbań, w których wszyscy mają swój udział poczynając od ekonomisty i planisty, konstruktora, projektanta i technologa, aż po magazyniera, dyspozytora i majstra na placu budowy. Te zaniedbania — czy brak dbałości o zużycie oszczędne — kosztują każdego z nas więcej niż można sobie wyobrazić. Miliard złotych zawartych w niecelowo zużytych materiałach, w zbyt ciężkich maszynach, budynkach, samochodach lub pralkach, to bezwzględna konieczność dla dodatkowego wyasygnowania sześciu miliardów złotych na inwestycje w bazie materiałowej, a więc kosztem innych potrzeb. Dotychczas aż trzy czwarte przyrostu zapotrzebowania na materiały pokrywa się w naszej gospodarce inwestując w działy surowcowe, podczas gdy sąsiadka NRD uzyskała proporcje odwrotne: prawie trzy czwarte takiego przyrostu zaspokaja dzięki lepsze mu projektowaniu, konstruowaniu, organizowaniu.

Racjonalizacja gospodarki materiałowej jest dziś zadaniem najpilniejszym z pilnych, wstępem do innych, warunkiem. Jest to zadanie, które trzeba rozwiązywać od ręki, aby w nowym pięcioleciu osiągnąć trzykrotnie większe niż dziś tempo obniżki zużycia materiałów, wkałkulowane do planu jako warunek zrównoważenia bilansów, likwidacji napięć, wykonania zadań wytwórczych. Jeśli się nie osiągnie tego tempa, trzeba będzie okroić zamiary.

Uporządkowanie gospodarki materiałowej jest więc w istocie działaniem pozbawionym tylko technicznym, organizatorskim — w istocie chodzi tu o cele społeczne. Umiejętność przetwarzania materiału na najznakomitszy sprzęt, przy najniższych nakładach surowcowych stała się współczesną formułą efektywności, świadectwem przystosowania do nowej sytuacji energetyczno-surowcowej.

ROMAN LENCEWICZ

Racjonalizacja w lecznictwie

Jeśli człowiek potrzebuje pomocy...

Tego ponad 70-letniego mężczyznę przywieziono na Oddział Chirurgiczny konińskiego szpitala ze zwichniętym prawym barkiem. Uraz ten spowodował u pacjenta porażenie nerwów, a w rezultacie — utratę władzy w ręce. Jeśli powiemy, że było to dla niego nieszczęściem, powiemy za mało. Dla tego człowieka oznaczało to tragedię: stał się on kaleką, skazanym na to, aby być karmionym, mytym, ubieranym przez drugą osobę. Bowiem przed wieloma laty stracił prawie całą lewą dłoń — został z niej tylko odcinek do połowy kikut wielkiego palca. Nie mógł nim nawet przytrzymać najprostszego choćby przedmiotu, np. łyżki.

W takim stanie pacjent znalazł się na Oddziale Rehabilitacji. Opuścił go jako człowiek w dużym stopniu samodzielny. Może — używając lewej ręki — jeść, myć się, i gościć, czytać, pisać, chwycić i przesunąć niektóre przedmioty, np. książki, potrafi otworzyć z klucza drzwi i zamknąć je. Umożliwiają mu to wszystko dwa proste przyrządy. Te, które zaprojektował dla niego dr Piotr Janaszek, lekarz z Oddziału Rehabilitacji.

— To jeden z tych przypadków, gdy nie było można zastanawiać protezę wyrabianych seryjnie — mówi dr P. Janaszek. — Widziałem, jak bardzo bezradny, nieszczęśliwy jest ten człowiek. Sprawna lewa ręka, choć bez dłoni, nasunęła myśl o możliwości udzielenia mu jakiejś pomocy: gdyby tak w jakiś sposób można przymocować do ręki przedmioty niezbędne do najprostszej samoobsługi...

Tak zrodził się pomysł metalowej, ściśle przylegającej do przegubu obejmującej zaopatrzonej w rodzaj wypukłego zaczepu. Na ten „guzik” może pacjent samodzielnie zakładać różne przedmioty codziennego użytku, osadzone w odpowiednich uchwytach. Drugi przyrząd, w kształcie spirali obejmującej część ręki poniżej łokcia a zakończonej elastycznym uchwytem przylegającym do resztek kciuka, umożliwia posługiwanie się długopisem, przewracanie kartek książki, przesuwanie małych przedmiotów po stole. Ot i cały pomysł.

Doktor Janaszek twierdzi, że zainteresowanie możliwościami, jakie stwarza dla ludzi kalek różnych rodzajów o-przyrządzanie (tak to się nazywa w języku medycznym) zrodziło się w nim jeszcze w dzieciństwie, gdy obserwował pracę dziadka prowadzącego warsztat ortopedyczny. I zapewne życie się od małego z ową specyficzną dziedziną techniki medycznej odegrało dużą rolę, gdy ten lekarz wchodził na drogę racjonalizacji i wynalazczości. „Jeśli” — mówi — człowiek potrzebuje pomocy, trzeba starać się mu pomóc, nawet gdy wydaje się początkowo, że to niemożliwe”.

Doktor Janaszek idzie z tą zasadą przez swoje „medyczne życie” już od paru lat. Przyrządy, o których wyżej, to przecież tylko część z kilkunastu opracowanych przez niego i zastosowanych urządzeń ortopedycznych. Każde z nich przygotowane było dla indywidualnego przypadku, każde — wykonane w jednym egzemplarzu. Oczywiście jednak, że identycznych lub bardzo podobnych przypadków inwalidztwa, dla których zostały te przyrządy zaprojektowane, jest — w skali kraju — wiele. Na przykład dziesiątki, a może setki ludzi po amputacji nóg oraz palców rąk w wyniku choroby Beurera nie może posługiwać się powszechnie stosowanymi kulami, ale mogłoby korzystać z tych, które ukończył doktor Janaszek. Trzeba je więc produkować, podobnie jak inne urządzenia zaprojektowane przez konińskiego lekarza, które zostały przecież zarówno wnikiwie, wszechstronnie i obiektywnie ocenione przez poznański Instytut Ortopedii oraz zdążył egzamin w praktyce. Ba, ale kto podjęmie się wytwarzania tych aparatów?

Doktor Janaszek ma pod tym względem nie najlepsze doświadczenia. Dotyczą one jego pierwszej propozycji — usprawienia noszy. Trzy lata temu (jeszcze w Poradni Zespołu Elektrowni Pątnów — Adamów — Konin) opracował on, przy pomocy techników z Biura Konstrukcyjnego Zespołu, nową konstrukcję noszy. Można na nich transportować chorego bezpośrednio z domu czy miejsca wypadku na stół operacyjny, pasują bowiem zarówno do konnej furmanki, do karetki pogotowia jak i samolotu sanitarnego. Można również położyć z nimi chorego na łóżku, a także na stole operacyjnym. Obecnie używane nosze nie dają tych możliwości i zdarza się, że chorego w drodze do szpitalnego łóżka trzeba kilkakrotnie przekładać z jednego nosza na drugie. Tymczasem w wielu przypadkach (na przykład gdy wystąpiły skomplikowane złamania wielu kości i gdy zachodzi obawa obrażeń wewnętrznych), im większy spokój i bezruch, tym lepiej dla pacjenta.

Ale pierwszy wynalazek doktora Janaszka nie doczekał się nawet prototypu, mimo starań w Departamencie Techniki Medycznej Ministerstwa Zdrowia, gdzie uznano, że opracowanie jest bardzo udane i użyteczne. Stwierdzono, że możliwości produkcyjne przedsiębiorstw wykonujących sprzęt medyczny są ograniczone, więc nie zrobić się nie da. Pozostaje wierzyć, że poznański „Posteór” zainteresowany (za pośrednictwem Konińskiego Wojewódzkiego Klubu Techniki i Racjonalizacji) sprawą produkcji noszy dotrzymanego przed dwoma laty słowa i zajmie się ich produkcją.

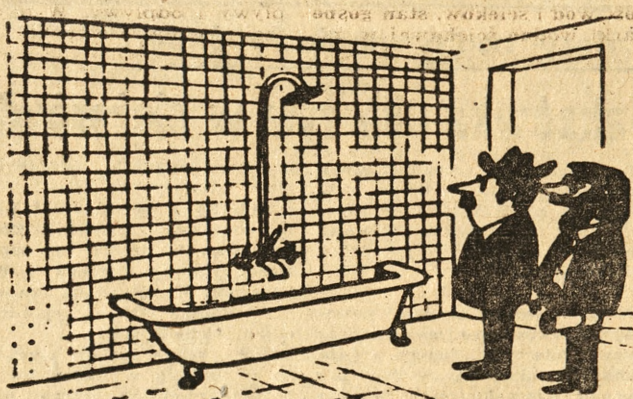
Więc dla noszy pomysłu doktora Janaszka może wreszcie zapalić się zielone światło. Lecz jak rozwiązać i zainteresować producentów kilkunastoma opracowanymi przez niego przyrządami, które mogą służyć dziesiątkom i setkom ludzi kalek? I tych kolejnych, które znalazły się — dla uzyskania o nich opinii — w Instytucie Ortopedii? Kto zajmie się ich wytwarzaniem?

Otóż jest chyba potencjalny producent. To spółdzielnia inwalidów. Zarówno dlatego, że jej przedsiębiorstwa nastawione są na produkcję niepełnowartościowych, jak i dlatego, że zajmuje się ona niesieniem pomocy ludziom niepełnosprawnym fizycznie. Kto jak kto, ale właśnie spółdzielnia inwalidzka powinna kierować się w swym działaniu dewizą doktora Janaszka: „Jeśli jest człowiek, który czeka pomocy, trzeba mu pomóc”.

MICHAŁ ŁUCZAK

ZOFIA SZPROKOFF

HUMOR I SATYRA



— Musimy oszczędzać, druga połowa jest u sąsiadów.

KOSMICZNY KŁOPOT Z... ŁODEM

Amerkańscy specjaliści przygotowujący do lotów kosmicznych prom muszą uporać się... z lodem. W czasie startu „Columbia” i inne promy polazone będą z ogromnych zbiorników zbiornikiem zawierającym paliwo. Paliwo to stanowią skroplone gazy, bardzo zimne i dlatego na powierzchni zbiornika tworzy się lód. Jego odłamki, odrywające się wskutek wibracji podczas startu, mogą uszkodzić odporną na wysokie temperatury, ale kruchą osłonę cieplną promu. Dlatego też postanowiono powierzchnię zbiorników na paliwo wyposażyć w instalację przeciwbłodzeniową.

500 ZŁÓŻ BOGACTW NATURALNYCH W MONGOLII

Ziemia Mongolii kryje wiele bogactw naturalnych. W poszukiwaniu i wykorzystaniu minerałów uczestniczą geolodzy krajów socjalistycznych. Ekspedycje międzynarodowe zlokalizowały m. in. złoża — fluorytu, wolframu, grafitu, rud metali kolorowych, złota, kamieni szlachetnych i użytkowych. Opracowano szczegółowe mapy geologiczne niektórych regionów Mongolii. Na terytorium tego kraju geolodzy z krajów socjalistycznych zlokalizowali dotychczas ponad 500 złóż bogactw naturalnych. Niektóre z nich eksploatuje się już na skalę przemysłową. M. in. złoża fosforytów w rejonie Chub-sugulu, rudy miedzi w dolinie rzeki Selengii oraz 18 złóż węgla kamiennego.

ZŁOTO Z ODPADÓW

Zjednoczone Zakłady Żarówek i Sprzętu Elektrycznego na Węrzach uzyskują w tym roku przeszło 8 kg złota, a to dzięki zastosowaniu nowej technologii wykorzystywania odpadów. Odpady — głównie zużyte półprzewodniki i lampy radiowe, wytwarza się z domieszka tego cennego metalu. Inżynierowie i technicy wykorzystując istniejące już urządzenia opracowali nowoczesną technologię. Próby przyniosły pomyślne wyniki. Dzięki powtórnemu wykorzystaniu złota uzyskanego z odpadów przedsiębiorstwo zaoszczędzi do końca br. około 5 mln forintów. (PAP)

Rozwiązanie zadania logicznego

$$\begin{aligned} 7+4-3 &= 8 \\ x &: + + \\ 2 \times 2 - 0 &= 4 \\ - &+ + - \end{aligned}$$

$$\begin{aligned} 9-6:1 &= 3 \\ = &= = \\ 5+8-4 &= 9 \end{aligned}$$

do (braku) efektu

stosowany 11 maja 1977 roku. Komórka wynalazczości do kwietnia 1979 roku (!) nie zdołała jednak przekazać działu ekonomicznemu danych, umożliwiających obliczenia ko-rzyści (wynikających z wdrożenia innowacji) i wynagrodzenia przysługującego twórcy.

W „Polmo” za 20 projektów wypłacono racjonalizatorom honoraria z opóźnieniem od 2 do 18 miesięcy w „Pomecie” za 24 — z opóźnieniem od 6 do 24 miesięcy, a w PFMZ opóźnienia od 1 do 8 miesięcy w wypłacie wynagrodzeń objęły 25 procent projektów.

Jednym z głównych powodów tych nieprawidłowości było zatrudnianie w zakładowych komórkach wynalazczości ludzi niezdolnych do spraw nego działania. W jednym z zakładów „Polmo” funkcję referentki do spraw wynalazczości powierzono nauczyciel-

ce przedmiotów humanistycznych, która dobrymi intencjami usiłowała bezskutecznie za-stąpić brak kwalifikacji ekonomicznych. Natomiast w PFMZ jeden referent do spraw wynalazczości przebywał na zwolnieniu chorobowym od czerwca do grudnia 1979 roku, a drugi pracował w tym czasie bez zakresu czynności.

Sprawność działania jedynie komórek wynalazczości, choć konieczna, nie zdoła znacznie skrócić drogi od projektu do efektu. Wszak zależy to jeszcze w dużej mierze i od komisji oceniającej wnioski i od — mających je opiniować i wdrażać — różnych komórek organizacyjnych fabryki. I wy-starczy, by jedna czy druga zawiodła, a już mnożą się per-turbacje. Często wszakże za-wodzi kilka, czego nie można tłumaczyć niskimi kwalifikacjami. Czymże więc?

Komisje, które oceniają

wnioski, składają się zwykle ze specjalistów, obciążonych licznymi obowiązkami zawodowymi i społecznymi. Ich nadmiar utrudnia niekiedy solidne zajęcie się racjonalizatorstwem. Bywa, że komisja długo nie może się zebrać, bo trudno jej znaleźć termin, który odpowiadałby wszystkim członkom. A gdy w końcu przeszkodę tę uda się przezwyciężyć następuje działanie nieracjonalne, Niedosć zdecydowanie dokonu je się selekcji wniosków na niewypały, wymagające korekty, wymagające uzupełnień, gotowe do realizacji, w wyniku czego te pierwsze, chociaż już dawno powinny być odrzucone, krążą po fabryce i kradną wielu ludziom czas.

Oczywiście większość wniosków, które trafiają do różnych komórek zakładu pracy, nie ma nic wspólnego z niewypa-łami. Wymaga wszakże czasu i energii zwłaszcza w fazie wdrażania innowacji. Realizatorzy często wiedzą, że ich wysiłki będą dla zakładu so-wicie opłacalne, bo nowe roz-wiązanie przyniesie znaczne oszczędności. Jednakże nie od razu, czasami dopiero za pół roku, czasami za rok. Tak od-

legła perspektywa, wówczas gdy w rzeczywistości fabrycznej dominuje praktyka doraźnej wiązania końca z końcem, demobilizuje ludzi odpowiedzialnych za skracanie drogi od projektu do efektu. Tym bardziej, że wielu z nich działania w tej dziedzinie uznaje za zadania dodatkowe, znacznie wykraczające poza zakres obo-wiązków.

Od wielu ludzi i zespołów zależy realizacja wniosku racjonalizatorskiego, więc jej trwałe usprawnienie wymaga wszechstronnych przedsięw-zięć. Między innymi chodzi o to, by precyzyjnie ustalić, którzy pracownicy odpowiadają za wdrożenie innowacji i pilnować jak się z tego obo-wiązku wywiązują. A wywią-zywać się będą tym lepiej, im bardziej odczuwalny stanie się wpływ na ich karierę zawodo-wą dobrych wyników w tej dziedzinie. Niejako przedłuże-niem tego postulatu jest teza: ocena pracy przedsiębiorstw w znacznie większym niż dotych-czas stopniu musi uwzględniać jakość wdrażania nowych roz-wiązań technicznych.

Obrady Konferencji Samorządu Robotniczego

Wielkopolskie załogi oceniają wykonanie zadań I kwartału

Pozytywnie ocenili wykonanie zadań pierwszego kwartału członkowie samorządu Wielkopolskich Zakładów Teleelektronicznych „Telko-Teletra” w Poznaniu. Plan sprzedaży „Teletra” wykonywał w 101,9 procenta, dając ponad plan produkcję wartości 5 mln zł. Stanowi to o 14 procent więcej, niż w pierwszym kwartale roku ubiegłego. Wyprodukowano m. in. 7 600 numerów central elektronicznych E-10, a także urządzenia telegraficzne i teletransmisyjne. Oddano do użytku m. in. centrale elektro-niczne w Gdansk — Oliwie i w Czechosłowacji. Zadania eksportowe (w tym elementy do central dla odbiorcy z Francji), przekroczone o 34 procent. Na rynek „Teletra” dostarczyła akcesoria do „Fiata 126p” oraz zegary dla fotoamatorów, wartości 357 000 zł. Na sesji KSR omawiano także przeprowa-

dzane w „Teltrze”; przegląd gospodarki materiałowej i weryfikację norm. Dyskutowano o konieczności racjonalizacji importu materiałowego i dalszego obniżenia kosztów produkcji. Wskazywano na takie utrudnienia w produkcji, jak zła jakość podzespołów dostarczanych przez kooperantów. (gra)

Załoga Kopalni Węgla Brunatnego „Adamów” w Turku wykonywała zadania I kwartału w wydobywaniu węgla w 105,7 procenta, zaś w zdejściowaniu nadkładu w 109,6 procenta. Umożliwiło to pełne pokrycie potrzeb pobliskiej elektrowni na paliwo i jej rytmiczną pracę.

Kopalnia uzyskiwała także bardzo dobre relacje ekonomiczne, a wydajność pracy wzrosła o 12,3 procenta. W czasie wczorajszej Konferencji Sa-

morządu Robotniczego podkreślono, że najważniejszym zadaniem trwającego kwartału jest utrzymanie wysokiego tempa zdejściowania nadkładu, co umożliwi zgromadzenie wystarczającego zapasu węgla przed szczytem jesienno-zimowym.

W czasie KSR w Kopalni Soli Kamiennej „Kłodawa” największą uwagę skupiono na realizacji uchwały Prezydium Rządu o rozbudowie tego przedsiębiorstwa. Dość dobrze zaawansowane są roboty podziemne, opóźnienia notuje się na obiektach naziemnych. Rozbudowa zapewni ma wydobycie 1,5 mln ton soli rocznie.

Kopalnia zadania I kwartału wykonywała z nadwyżką. Jedynym zmartwieniem jest zbyt niska liczba otrzymywanych wagonów, co próbuje się zwelować zwiększonym transportem samochodowym. (woj)

E. Muskie zastąpił C. Vance'a

Szczegóły dymisji sekretarza stanu USA

Szok wywołany w Stanach Zjednoczonych rezygnacją sekretarza stanu C. Vance'a nie mija. Sprawa jest tematem artykułów i komentarzy zamieszczanych na czołówkach całej wtorkowej prasy amerykańskiej. Relacjonuje się wydarzenia, jakie poprzedziły decyzję sekretarza stanu i reakcje prasy światowej.

Ujawniono niektóre szczegóły i fakty, które doprowadziły do bezprecedensowej decyzji Vance'a, ujawniającej kryzys i rozbięcie, jakie przechodziła administracja waszyngtońska.

Decyzja dokonania rajdu ko mandosów na Iran zapadła, jak donosi prasa, w dniu 11 kwietnia, w czasie kiedy Vance przebywał na urlopie i nie mógł wziąć udziału w posiedzeniu Krajowej Rady Bezpieczeństwa, na którym zaakceptowano plan rajdu.

Po powrocie do Waszyngtonu, w dniu 14 kwietnia, Vance dowiedział się o decyzji i natychmiast wyraził sprzeciw. Vance uważał, że byłoby to fatalnym błędem użycie w obecnej sytuacji siły militarnej USA — pisał m. in. „Washington Post”. Błędem byłoby, zdaniem sekretarza stanu,

zarówno podejmowanie operacji odbijania zakładników, jak blokada czy też minowanie portów irańskich. Osoby z otoczenia Vance'a wiedzą, iż sekretarz stanu był przekonany, że poprzez użycie siły nie osiągnie się niczego, stworzy się natomiast wybuchową sytuację w tak ważnym rejonie, jakim jest rejon Zatoki Perskiej.

15 kwietnia Vance przedstawił swoje stanowisko J. Carterowi, wysuwając wszystkie argumenty przeciwko podejmowaniu planowanego i zatwierdzonego już rajdu komandosów.

W dzień później, sekretarz stanu poinformował prezydenta, że jeśli z planów użycia siły militarnej się nie zrezygnuje, on sam będzie zmuszony podać się do dymisji. Poniżej w dniach weekendu 19 i 20 kwietnia podjęto ostateczne przygotowania militarne do akcji w Iranie, w poniedziałek 21 kwietnia, na cztery dni przed rajdem Vance złożył w Białym Domu na piśmie rezygnację ze stanowiska sekretarza stanu. Z uwagi na przygotowywaną akcję militarną wydarzenie to trzyma-

ne było przez sześć dni w ścisłej tajemnicy.

Prasa amerykańska z uwagą odnotowała reakcje światowe, szczególnie reakcje stolic sojuszników na rezygnację sekretarza stanu, uważanego za rzecznika pragmatycznej i umiarkowanej linii w amerykańskiej polityce zagranicznej. Z doniesień korespondentów amerykańskich wynika, że w Europie zachodniej odejście Vance'a wzbudziło zdecydowane zaniepokojenie i ożywiło nieufność i podejrzliwość wobec administracji waszyngtońskiej.

Podobne zaniepokojenie i obawy rejestrują amerykańscy korespondenci w Tokio.

W komentarzach dzienników waszyngtońskich i nowojorskich podkreśla się, że Vance był zdecydowanym zwolennikiem roko-wań SALT, a jego odejście umacnia pozycję przeciwników porozumienia SALT II.

Z ostatniej chwili

We wtorek wieczorem czasu warszawskiego podano w Waszyngtonie, że prezydent J. Carter mianował senatora demokratycznego Edwarda Muskie sekretarzem stanu na miejsce Cyrusa Vance'a. PAP

Przedstawiciel Polski — przewodniczącym

IV sesja Rady ONZ do spraw Studiów Rozbrojeniowych

W nowojorskiej siedzibie ONZ rozpoczęła się IV sesja Rady ONZ do spraw Studiów Rozbrojeniowych. Rada została utworzona na podstawie decyzji sesji specjalnej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, poświęconej rozbrojeniu i składa się z 30 wybitnych ekspertów w dziedzinie problemów rozbrojenia, którzy zostali powołani

przez sekretarza generalnego ONZ. Członkowie Rady reprezentują wszystkie regiony świata. W jej skład wchodzi również przedstawiciele wszystkich stałych członków Rady Bezpieczeństwa.

Na pierwszym posiedzeniu, przewodniczącym Rady wybrany został przedstawiciel Polski, ambasador Eugeniusz Wyzner. (PAP)

H. Mies zwiedził wystawę

„Polska-80” w Duesseldorfie

Wystawę „Polska-80” w Duesseldorfie zwiedził przewodniczący Niemieckiej Partii Komunistycznej Herbert Mies w towarzystwie kilku członków Prezydium DKP. Gości oprowadzał po wystawie ambasador Jan Chyliński.

Herbert Mies wyraził się z wielkim uznaniem o polskiej ekspozycji. Stwierdził, że stanowi ona demonstrację osiągnięć pokojowej pracy i międzynarodowego współdziałania narodów. Jest też ilustracją faktu, że Polska skorzystała z szansy, jaka otworzył przed

nią socjalizm. Namacalnie udowodniła ona również na przykładzie Polski polityczne i społeczne znaczenie socjalistycznej industrializacji. Herbert Mies wskazał, że zorganizowanie polskiej wystawy w skomplikowanej sytuacji międzynarodowej jest wkładem na rzecz polityki odprężenia, współpracy i rozbrojenia.

Wystawę „Polska-80”, zwiedził także wiceprzewodniczący SPD, Hans-Juergen Wischniewski w towarzystwie amb. Chylińskiego. (PAP)

Proces w sprawie katastrofy w Zakładach Przemysłu Ziemniaczanego w Łomży

29 bm. w Sądzie Wojewódzkim w Łomży rozpoczął się proces w sprawie katastrofy, która wydarzyła się 10 czerwca ubiegłego roku w Zakładach Przemysłu Ziemniaczanego (obecnie — Przedsiębiorstwo Przemysłu Spożywczego) w Łomży. Przerwane zostały wówczas obwałowania zbiornika retencyjnego ścieków, co spowodowało gwałtowne ich wylanie na pobliskie tereny. Następstwem wypadku była m. in. śmierć Krysty na Feltera, zatrute zostało życie biologiczne w rzecze Naręwa, na odcinku od Łomży aż po Zalew Zegrzyński. Łączna kwota strat oszacowana została na około 10 mln zł.

Prokuratura Wojewódzka w Łomży przygotowała akt oskarżenia przeciwko 6 osobom, w tym — przeciwko przebywającemu w

areszcie od dnia katastrofy, zastępcy dyrektora do spraw technicznych, Krzysztofowi G. i aresztowanemu nazajutrz dyrektorem naczelnemu ZPZ Jerzemu P. Akt oskarżenia zarzuca im niedopełnienie obowiązków służbowych — m. in. dopuszczenie do końcowego odbioru zbiornika retencyjnego i jego pełnej eksploatacji, mimo występowania szeregu bardzo poważnych usterek, a także niepodjęcie niezbędnych środków i starań, celem zachowania koniecznych środków ostrożności.

Na liście oskarżonych znajdują się także kierownik działu mechaniczno-energetycznego Kazimierz K., kierownik oddziału produkcji pomocniczej ZPZ — Józef B., kierownik zespołu projektującego zbiornik Dobrosław W. oraz Henryk M. — kierownik budowy zbiornika. (PAP)

Nikaragua

Zniesienie stanu wyjątkowego

Z zaskoczeniem przyjęto w Nikaragui decyzję rządu w sprawie zniesienia stanu wyjątkowego w tym kraju. Zaskoczenie jest tym większe, iż niedawno jeszcze rząd uzasadniał konieczność przedłużenia stanu wyjątkowego do kwietnia przyszłego roku. Stan ten obowiązuje w Nikaragui od momentu obalenia reżimu Anastasio Somozy, czyli od lipca roku 1979.

Okrety Bundesmarine płyną na wody Oceanu Indyjskiego

Minister obrony RFN Hans Apel poinformował, że we wtorek zespół okrętów marynarki wojennej Republiki Federalnej opuścił bazę na Morzu Bałtyckim, kierując się na wody Oceanu Indyjskiego.

Niszczyciele „Luetjens” i „Bayern” — powiedział H. Apel — oraz okręty pomocnicze „Coburg” i „Spessart” zawiną najpierw do Brestu — francuskiego portu na Atlantyku, a następnie do Tulonu na Morzu Śródziemnym, gdzie poczekają na uzyskanie zgody na wplynięcie do Kanalu Sueskiego. Jednostki Bundesmarine odwiedzą Karaczi w Pakistanie, Bombaj w Indiach, Kolombo w Sri Lance oraz administrację przez Wielką Brytanię wyspę Diego Garcia i Mombasę w Kenii. (PAP)

Wybory prezydenckie

W Grecji kandydat nie ma większości

Również drugie głosowanie, które odbyło się we wtorek w parlamencie Grecji nad kandydaturą prezydenta tego kraju, byłego premiera Konstantinosa Karamanlisa nie przyniosła mu niezbędnej do wyboru kwalifikowanej większości, to jest 2/3 głosów.

100 deputowanych z 300-osobowego parlamentu, w tym 93 reprezentantów opozycji z Panhellenskiego Ruchu Socjalistycznego (PASOK), kierowanego przez Andreasa Papandreu i 7 innych deputowanych mniejszych ugrupowań nie wzięło udziału w głosowaniu. (PAP)

Impas w Turcji

Również poniedziałkowa, kolejna 49 tura głosowania nie przyniosła przełamania impasu w trwających od z górą miesiąca wyborach prezydenckich w Turcji. Kandydat opozycyjnej Partii Ludowo-Republikańskiej, Muhsin Batur ze brał 241 głosów, a kandydat rządzącej Partii Sprawiedliwości, popierany także przez dwa skrajnie prawicowe stronnictwa, Sadettin Bilgic otrzymał 145 głosów, podczas gdy wymagana większość absolutna wynosi 318. Wybory trwają. (PAP)

„Progress-9” połączył się z zespołem orbitalnym

We wtorek o godzinie 11.09 czasu moskiewskiego dokonano operacji połączenia towarowego statku transportowego „Progress-9” z zespołem orbitalnym „Salut 6 — Sojuz 35”.

Operację zbliżania się i połączenia aparatów kosmicznych kontrolowali członkowie załogi zespołu orbitalnego Leonid Popow i Walery Riumin. Automatyczny statek towarowy „Progress-9” przylą-

czył się do węzła cumowniczego, mieszczącego się po stronie komory agregatowej stacji „Salut-6”.

Statek towarowy dostarczył na orbitę urządzenia, aparaturę i materiały zapewniające załozce warunki niezbędne do życia oraz umożliwiającej przeprowadzenie eksperymentów i badań naukowych, paliwo dla systemu silnikowego stacji, a także pocztę. (PAP)

Cztery osoby poniosły śmierć

Taksówka uderzyła w ciężarówkę

Do tragicznego wypadku samochodowego doszło na trasie szybkiego ruchu Warszawa — Kato-wice w miejscowości Dąbrowa (gmina Kamiensk, województwo piotrkowskie).

W tył stojącego na pasie postojowym, prawidłowo oświetlonego „Stara” uderzyła jadąca z dużą szybkością taksówka „Skoda”, prowadzona przez kierowcę Romana Dembka z Bydgoszczy, a wioząca grupę Polaków — zamieszkałych w USA — przybyłych do kraju w odwiedziny do rodzin. W wyniku zderzenia śmierć poniosły cztery

z sześciu jadących „Skoda” osób, dwie odniosły obrażenia.

Na miejscu zginął Józef Klucznik oraz dwu i pół-letnia Christa Galas. W drodze do szpitala zmarł Roman Dembek i Marta Klucznik. W wypadku ranne zostały Bożena Galas i jej 4-letnia córka Michelle Galas.

Osoby ranne zostały przewiezione do szpitala w Radomsku i o-toczone troskliwą opieką lekarską.

Według wstępnych ustaleń, przyczyną wypadku było najprawdopodobniej zaśnieżenie kierowcy taksówki w czasie jazdy. (PAP)

BIURO-KREACJA

ko dowód finansowy — służy tym samym celom, co skomplikowana finansowa operacja Pogotowia.

Nonsensowny to mój zdaniem styl — biurokracji dla 18 złotych (bo ja jednak odliczam ten znaczek na kopercie).

Jeśli piszę o tym, to dlate-

go, żeby zaprotestować wobec takiej biuro-kreacji pracy pozornej, bo jałowej. I z zadowoleniem przyjmuję zapowiedź ograniczenia pracowni-ków administracyjnych, co postanowiła niedawno Rada Ministrów. Obaj wymienieni kierownicy resortów mają więc

OSZCZĘDNI ŻYJĄ LEPIEJ

coś do powiedzenia w tej sprawie. Przystępując do szczegółowej realizacji tego postanowienia mogą w pierwszej kolejności uwolnić się od tych urzędników, którzy w ich imieniu wymyślają tego rodzaju opłaty i procedury ściągania należności. W drugiej kolejności można będzie uwolnić od takiej korespondencji i obowiązków panie z sekretariatów i księgowości przesunąć na stanowiska na przykład pielęgniarek, których służbie zdrowia — w odróżnieniu od urzędników — ciągle bardzo brakuje.

Nasze redakcyjne hasło „OSZCZĘDNI ŻYJĄ LEPIEJ” ma swoje uzasadnienie w rzeczywistości tylko wtedy, gdy inni tej naszej gospodarności nie marnują. Polecam więc to hasło komisjom, które się zajmują redukcją personalną w krajowej administracji.

Zmarł Aleksander Ford

W Stanach Zjednoczonych zmarł w wieku 71 lat reżyser filmowy Aleksander Ford.

Przed wojną zrealizował m. in. „Legion ulicy” i „Drogi młodych”; po wojnie — „Ulice graniczna”, „Młodość Chopina”, „Piłkę z ulicy Barskiej”, „Krzyżaków”, „Pierwszy dzień wolności” i inne. PAP

Alfred Hitchcock nie żyje

We wtorek zmarł w swym domu w Los Angeles, w wieku 80 lat słynny reżyser filmowy grozy i filmów kryminalnych Alfred Hitchcock.

Nie podano bezpośredniej przyczyny śmierci Hitchcocka, jednakże wiadomo, że miał on już od dłuższego czasu wścieplony stymulator serca. (PAP)



Rekord świata oszczepniczki NRD

Podczas międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Splicie 33-letnia reprezentantka NRD Ruth Fuchs ustanowiła rekord świata w rzucie oszczepem — 69,96.

Wysoka forma lekkoatletów USA

Podczas mityngu lekkoatletycznego w Hiroshimie uzyskała kilka bardzo dobrych rezultatów.

Amerikanin Larry Myricks osiągnął w skoku w dal 8,28 m, jego rodak Ron Livers uzyskał w trójskoku odległość 17,11 m, a amerykańska sprinterka Evelyn Ashford przebiegła 100 m w 11,1 sek. (PAP)

Hokej na lodzie

Zagłębie Sosnowiec mistrzem Polski

Nie udało się finisz wielokrotnym mistrzom Polski dzierżącym ten tytuł nieprzerwanie od 1971 roku — hokeistom Podhala Nowy Targ. Tytuł mistrza Polski zdobyli zawodnicy Zagłębia Sosnowiec, którzy w ostatnim meczu wygrali na wyjeździe z GKS Tychy 6:2, co przesądziło sprawę tytułu na ich korzyść. (PAP)

J. Peciak trzeci w Warendorfie

W Warendorfie zakończyły się tradycyjne międzynarodowe zawody w pięcioboju nowoczesnym o Puchar RFN, będące najważniejszą imprezą przedolimpijską w tej dyscyplinie.

W klasyfikacji indywidualnej triumfował młody pięcioboista radziecki — Anatolij Starostin bardzo dobrym rezultatem 5.408 pkt., na drugim miejscu uplasował się Norbert Kuehn (RFN) — 5.393 pkt., a trzeci zajął mistrz olimpijski Janusz Peciak — 5.305 pkt.

Kreglarze walczą o Puchar Poznania

Kiedy w 1970 roku działacze kreglarscy zorganizowali rekreacyjny turniej, który zgromadził około 100 miłośników tej gry, nie przypuszczali, że w przyszłości zainicjowana przez nich impreza cieszyć się będzie tak wielką popularnością. Dzisiaj ów turniej rozgrywany jako Puchar Poznania gromadzi na starcie najlepszych kreglarzy z wielu państw.

W tegorocznej XI edycji Pucharu Poznania startować będą reprezentanci 10 państw: Austrii, Bulgarii, CSRS, Jugosławii, NRD, RFN, Rumunii, Szwecji, Węgier i Polski. Oprócz nich udział w turnieju weźmie ponad 100 kreglarzy i kreglarzy z 20 polskich klubów, w tym wszyscy członkowie kadry narodowej. Takiej obsady nie ma żaden turniej międzynarodowy rozgrywany na torach asfaltowych z wyjątkiem mistrzostw świata.

Konkurencja będzie bardzo silna, a reprezentanci Polski wcale nie są faworytami w tej imprezie. Liczywny jednak, że takie pary jak G. Kocan — J. Piela, D. Szczeblewska — W. Marcysiak, I. Orwat — R. Żarna czy też L. Nadstoga — J. Toboła zdołają nawiązać wyrównaną walkę z teoretycznie silniejszymi rywalami.

Zawody, które rozgrywane będą na kregielni Czarnej Kuli rozpoczyna się dzisiaj o godz. 15 eliminacjami turniejowymi.

Dzisiaj o godz. 17.30 na Dębcu

Piłkarze Lecha grają z Arką



Ostatnią bramkę w meczu ligowym Lecha zdobył w pojedynku ze Stalą Mielec, z którego pochodzi do zdjęć. Kibice wierzą, że dzisiaj poznaniacy znów zmuszą do kapitulacji bramkarza gości.

Fot. — R. Królak

Kibice chcieliby jednak oglądać swoich pupilów schodzących z boiska w roli zwycięzców i strzelających bramki (w kolejnych trzech pojedynkach lechitom nie udało się zmusić do kapitulacji bramkarzy rywali). Okazja ku temu nadarzyła się już dzisiaj, gdyż Lechia w kolejnym ligowym pojedynku zmierza się o godzinie 17.30 na boisku debieckim z Arką Gdynia.

Postawa gdynian w rewanżowej rundzie jest dla fachowców dużym zaskoczeniem. Zespół dysponujący rutynowaną linią obrony w składzie: Pietrzykowski, Bochentyn, Biełski, Musiał, środkowa formacja w której grać mogą Dybicz, Kurzepa, Kaczmarek i Kupcewicz oraz takimi napastnikami jak Bikiewicz, Korynt, Kwiatkowski, na wiosnę spisywał się wyjątkowo miernie. Arka zdobyła w rewanżach za ledwie trzy punkty, a tak nikłym dorobkiem w lidze legitymuje się tylko Polonia.

Nie ulega wątpliwości, że Lechia są faworytami w dzisiejszym pojedynku. By jednak kibice poznańscy jedenastki nie

sadzili, że dwa punkty są prawie pewne, wspomnieć trzeba o kłopotach jakie ma trener Wojciech Łazarek z zestawieniem składu na mecz z Arką. Wiadomo, że do końca tej rundy nie będą mogli wystąpić Milewski i Grobelny (ten ostatni ma duże kłopoty zdrowotne). Kontuzjowany jest Napierała nie można korzystać z usług Marchlewicza i Lewickiego, który po kontuzji nie jest jeszcze przygotowany do gry. Skład jest więc bardzo uszczuplony, co jednak nie wpływa ujemnie na nastrój w poznańskiej ekipie. Wszyscy zawodnicy są nastawieni bojowo i wierzą, że zdołają udowodnić swą wyższość nad Arką.

W pozostałych dzisiejszych meczach zestaw par jest następujący: Widzew — ŁKS, Stal — Szombierki, Odra — Zagłębie, Ruch — Wisła, Polonia — Legia, Zawisza — Śląsk, Katowice — Górnik.

Już tylko 10 dni pozostało do finałowego meczu o Puchar Polski, w którym na boisku w Częstochowie piłkarze Lecha zmierzą się z Legią. Tych, którzy chcą być bezpośrednimi świadkami tego wydarzenia informujemy, że WPT Przemysław wraz z redakcją „Expressu Poznańskiego” organizują specjalny pociąg. Kibice chcą brać udział w wyjeździe, zgłaszając się mogą pod następującymi numerami telefonów: 542-37, 587-96 i 521-03. (wł)

Rozpoczął się turniej WCT

W Dallas rozpoczął się finałowy turniej WCT w tenisie. W inauguracyjnym spotkaniu Johan Kriek pokonał Johna Sadri 7:5, 6:4, 7:5. Spotkanie trwało 1 godzinę i 54 min.

Pięciu pingpongistów wystąpi na VII OSM

W Gorzowie odbyły się eliminacje strefowe w tenisie stołowym do VII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w Częstochowie. Z zawodników okręgu poznańskiego wystąpi tam 5 tenisistów. Bardzo dobrze w Gorzowie spisała się D. Górniak (Budowlani), która wywalczyła pierwsze miejsce. Trzecia była R. Maćkowiak (Budowlani). Natomiast wśród chłopców trzecią lokatę wywalczył K. Jassen (Stomil). Wcześniej prawo startu na VII OSM zapewnił sobie W. Gewert z Stelli Gnieźno i R. Mroziński ze Stomilu. (ahe)

Najbliższe starty W. Fibaka

Po turnieju w Las Vegas, gdzie Wojciech Fibak występując wraz z Gene Mayerem w finale debla przegrał ze Stanem Smithem i Bobem Lutzem (agencja nie podała wyniku), nasz najlepszy tenisista grać będzie w bieżącym tygodniu w

sześciogwiazdkowym turnieju Grand Prix w Sao Paulo.

Kolejnym startem Fibaka będzie następne niepunktowane turniej „mistrzów WCT” w Nowym Jorku. W dalszych planach polskiego tenisisty jest wyjazd do Japonii na turniej w Tokio oraz gry pokazowe.

Udany występ motocrossowców Unii

Sukcesem zawodników poznańskiej Unii zakończył się start w I eliminacji motocrossowych mistrzostw Polski strefy północno-zachodniej. Na wodach rozegranych w Szczecinie najlepiej wypadł Marcin Rzętkowski, który wygrał klasę 250 cm i 500 cm. W klasie 250 cm Grzegorz Brożek był drugi, Paweł Kowalski czwarty, a Waldemar Iracki piąty. Obok wymienionych jeszcze trzech poznańskich wywalczyło miejsca w pierwszej dziesiątce.

W kategorii 500 cm obok wspomnianego M. Rzętkowskiego na trzecim miejscu

znalazł się Paweł Kowalski, a Krzysztof Marchewka i G. Brożek wywalczyli piątą i szóstą lokatę. W czasie zawodów rozegrano po raz pierwszy biegi motorowerowe (silniki o pojemności 50 cm). I tutaj w ścisłej czołówce znalazło się dwóch zawodników Unii, Sławomir Pawłowski wywalczył drugą lokatę, a Wojciech Skolasiński czwartą.

Po I eliminacji punktacja zespołowa przedstawia się następująco: 1. Unia 120 pkt., 2. KM Szczecin 66 pkt., 3. Victoria Września 25 pkt., 4. KM Cieluchów 6 pkt., 5. LOK Świecie 0 pkt. (kar)

Mistrzostwa młodych pływaków w Śremie

Na pływalni w Śremie rozegrało mistrzostwa okręgu dzieci w pływaniu. Startowali pływacy z Warty (43), Olimpii (11), Ostrovii (6) i Lecha (2). Wśród chłopców bardzo dobrze spisał się D. Kurzawa z Warty, który zwyciężył na 50 m stylem grzbietowym, klasycznym i dowolnym oraz na 100 m st. zmiennym. Natomiast na 50 m st. motylkowym najlepszym był R. Szukała (również z Warty).

Na wyróżnienie zasługuje także A. Peciak z Olimpii, która w konkurencji dziewcząt zwyciężyła na 50 m stylem motylkowym, grzbietowym, dowolnym i na 100 m st. zmiennym. Pierwsze miejsce na 50 m st. klasycznym wywalczyła S. Sip z Warty. (ahe)

H. Jaskuła u wybrzeży Europy

We wtorek o godz. 6.15 M/S „Polećczy Zdrój” minął w odległości 100 metrów jacht „Dar Przemysła” na którym kpt. Henryk Jaskuła płynął do Gdyni po zakończeniu samotnego rejsu dookoła świata bez zawijania do portów. Jacht znajdował się we wtorek rano na wysokości Rotterdamu. Stał się nawiązał łączność z samotnym żeglarzem za pomocą radiotelefonu UKF. Kpt. H. Jaskuła przekazał krótkie informacje o przebiegu rejsu po dając najważniejsze daty.

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

Poczucie humoru

Felieton pod powyższym tytułem z naszego cyklu „Co o tym sądzicie” spotkał się z dużym zainteresowaniem Czytelników. Drukujemy fragmenty wybranych listów nadesłanych na ten temat do redakcji. Autorom listów dziękujemy.

Wyraz „humor”, rozumiany jest często chyba zbyt wąsko. „Słownik wyrazów obcych”, definiuje humor, jako:

— stan usposobienia, nastrój,

— pogodny nastrój, wesołość, dowcip,

— zdolność odczuwania, odkrywania, ujawniania smutnych elementów w ideach, sytuacjach, zdarzeniach lub postępkach.

Człowiek z poczuciem humoru, jest akceptowany przez otoczenie, chętnie się w jego towarzystwie przebywa, pracuje. Człowiekowi z poczuciem humoru łatwiej jest żyć dzięki temu, że jest lubiany. Ponieważ połowę czasu w ciągu dnia spędzamy w pracy, ważne jest to, jak się tam czujemy i jak się z nami czują inni.

Codziennie kontakty z współpracownikami, niezależnie od tego, czy się jest szefem czy podwładnym, łączą się z wieloma trudnymi sytuacjami, konfliktami, które w konsekwencji powodują stresy. By ustrzec się przed tym, starajmy się znaleźć w każdej nieprzyjemnej sytuacji coś wesołego lub śmiesznego — może to być drobiazg, o którym nie zawsze trzeba mówić głośno, a wprowadzi to nas w pogodniejszy nastrój, co z kolei nie będzie bez wpływu na nasze kontakty z otoczeniem.

Próbujmy więc — będąc szefem — przeprowadzać nawet niezbyt przyjemne rozmowy po przemysłowym sposobie pod kątem znalezienia w zaistniałej sytuacji jakiegoś zabawnego drobiazgu. Próbujmy — będąc w roli przyjmującego uwagę pomyśleć o tym, że pogodny nastrój wewnętrzny pomoże w spokojnym wysłuchaniu jej i przeanalizowaniu. Starajmy się też „rozładowywać” wszelkie niezbyt ważne spiecia, wtrące nie jakiegoś zabawnego (a mającego jakiś związek z sytuacją) zdarzenia.

Na koniec z całym przekonaniem chcę stwierdzić, że nie ma człowieka, który nie potrafi się uśmiechnąć i nie ma sytuacji, w której nie można odkryć czegoś zabawnego. (1152)

DANUTA WILCZYŃSKA
Poznań

Łatwo mówić i pisać o poczuciu humoru, ale co zrobić, gdy nie się udaje i nie układa, gdy jeżeli ma się szczęście, to najwyżej „czuwać”, a gdy się udaje osiągnąć nastrój humoru, to jest to humor wisielczy?

Zgadza się z tym, że poczucie humoru ułatwia życie sobie i innym, że ludziom obdarzonym tą cechą łatwiej znosić różne niepowodzenia, łatwiej nawiązywać kontakty i znaleźć wspólny język z otoczeniem. Czy jednak nie natrafiamy w życiu zbyt wielu okoliczności sprzyjających, że trudno z siebie ten humor na co dzień wykręsać?

Trudności zaopatrzeniowe w pracy a także w życiu prywatnym dają o sobie znać prawie na każdym kroku. Chodzenie

od sklepu do sklepu w poszukiwaniu towarów, których naprawdę nie powinno brakować, czy wystawianie w kolejkach po produkty codziennego użytku nie sprzyja wyrabianiu w sobie poczucia humoru. Tylko niech mi nikt nie próbuje umawiać, że właśnie przeciwności losu i trudności powinny sprzyjać kształtowaniu poczucia humoru, bo takie stawianie sprawy byłoby zupełnym pomyśleniem pojęć. (1177)

JAN BARTECKI
Poznań

Dobry nastrój ważny jest dla każdego. Weseli podobno są zdrowi. Wszędzie im łatwiej. Krzysztof T. Toeplitz prowadząc swego czasu telewizyjny „Słownik wyrazów” dowodził, iż poczuciem humoru sprawnie można zasada działania. J. Stuhrt zapewnia, że „nie ma takiej rury, której by nie można odetkać”. Humorem oczywiście. Słowem, istotna to właściwość w zawodowych kontaktach. Szkoda, że rzadka. Choć jako nawyku można się jej nauczyć. Tak jak — również niepowodzenia jeszcze — nawyku dobrej roboty. A trudno nie zauważyć tu współzależności. Załogom pracującym rzetelnie i rozważnie numerary są niepotrzebne. Nato miast wśród ciągłych niedociągnięć różnorodnej natury, i z talentem Zenona Laskowika trudno o uśmiech i życzliwość. (1159)

W. S.
Gnieźno

Zgadza się z zdaniem autora felietonu „Poczucie humoru”. Czy jednak taki felieton coś zmienia na lepsze? Czy ludzie ponurzy, pozbawieni tej wspaniałej cechy się zmieniają? Wiem, że niezależnie od skutków pisania, trzeba zwracać uwagę na różne zjawiska, które wymagają naprawienia. Osobiście jednak nie wierzę, by w tym przypadku autor osiągnął jakiś efekt. (1180)

DANIEL ZBORSKI
Poznań

Poczucie humoru powinno być naturalną cechą człowieka i kto go nie posiada, ten się tego nie nauczy. Humor bardzo pomaga w pracy, a nawet ułatwia stosunki międzyludzkie. Dużo przyjemniej pracować w środowisku, w którym panuje poczucie humoru, zwłaza jeśli i tak dostatecznie nam dokuca pogoda za bieżącymi zadaniami oraz tempo życia. Jestem osobą w wieku emerytalnym, mam więc dystans do współczesnego „zapędzonego” świata. Poczucie humoru pozwala mi pogodnie przeżywać starość i mimo lat pracować jeszcze w muzyce. (1127)

M. R.
Krotoszyn

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań

**WOJEWÓDZKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO TURYSTYCZNE „TURUS”**
w Sopocie Oddział we Władysławowie
ul. 1000-lecia Państwa Polskiego 48
84-120 Władysławowo
tel. 74-01-41, telex 0512288

ZATRUDNI

na okres sezonu letniego br. w okresie
15 maj — 15 wrzesień 1980 rok

- LEKARZY
 - PIELEGNIARKI
 - RATOWNIKÓW
- posiadających uprawnienia WOPR.

Informacji udziela Samodzielna Sekcja do spraw Pracowniczych, tel. 74-01-41. 930-K2

Praca

Kobiety i mężczyźni zatrudni ogrodnictwo, ul. Starego 165. 29663g

Nauka

Matematyka — Inż. Odrski, Plac Młodej Gwardii 6a m. 1. 29437g

Sprzedaż

Przebieg N-126B, rocznik 1979 sprzedam. Smigiel, Wita 10, tel. 245. 486p

Sadzonki pomidorów do uprawy pod osłonami oferuje Ogrodnictwo, ul. Starego 165. 29664g

Sprzedam dwa tunele tołowe, kompletne. Matejki 67 m. 4, po godz. 16. 29485g

Sprzedam agregat prądowy, jednofazowy o mocy 8 kW. Henryk Mineta, Przybysławice, 63-440 Raszków. 427p

Tanio sprzedam motocykl SHL 175, Luboń 1, Narutowicza 7a. 26156g

Sprzedam przerobionego „Dzika” 4-kołowego na ropę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26293g.

Sprzedam „Cryptonol” — środek grzybobójczy, tel. 674-532. 26300g

Kombajn Vistula z plewnikiem, podbieraczem — sprzedam, stan dobry. 64-550 Duszni Wlkp., ul. Polna 16. 26319g

Sprzedam silnik z skrzynią biegów Ford-Anglia typ 101E. Poznań, Wrocław ska 23 m. 9. 26322g

Korale naturalne różnej wielkości na sztuki sprzedam. Tel. 20-15-50, po godz. 16. 26379g

Elegancka suknie ślubna z haftem sprzedam. Tel. 137-593. 26389g

Nowy magnetofon Stereo HI-FI Fineza M-536 SD sprzedam. Tel. 531-16. 26397g

Dwuteowniki „16”. Tel. 32-12-55. 26460g

Obrazki ślubne pilnie sprzedam. Tel. 521-64. 26465g

Okulary słuchowe sprzedam. Ul. Pamiątkowa 12 m. 6 po godz. 16. 26475g

Samochody

Fiat 1500, rocznik 1975 i Syrenę R-20, rocznik 1979 sprzedam. Stachowicki, Włoszakowice, ul. Przemysłowa 3, tel. 73. 495p

Fiat 126p, 1977 sprzedam. Poznań, Os. Piastowskie 112 m. 8. 29711g

Sprzedam samochód Renault 10 i ciągnik Ursus C-355. Marian Wunsz, Kołbierz 68, gm. Krotoszyń. 411p

Sprzedam nadwozie Fiat 125 MR, fabrycznie nowe Edmund Nowak, 63-812 Zalesie 47, woj. Leszno. 413p

Sprzedam samochód Nysa 521 T. W. Matyszkiewicz, Skalmierzyce, tel. 246. 414p

Lokale

Mieszkanie 4-pokojowe z wygodami, kwaterekowe, zamienię na 2 mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29510g.

Gnieźno — zamienię mieszkanie pokój z kuchnią II piętro śródmieście, na M-2 Gnieźno lub Poznań, warunek c.o. nieistotowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 423p.

Odkupię lub wynajmę najpóźniej do końca września br. lokal nadający się na zakład krawiecki, mo żliwie w centrum Poznania. Oferty kierować: Maria Tymon, Rybnik, ul. Wyzwolenia 27 m. 9. 26071g

Mieszkanie M-3 (wyższy standard) w Głogowie zamienię na podobne lub większe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26114g.

Mieszkanie 4-pokojowe (Os. Chrobrego) zamienię na 2-pokojowe. Telefon 434-52, po godz. 16. 26124g

Wzemię w dzierżawę pomieszczenie na warsztat blacharski samochodowy w Poznaniu lub okolicy, w promieniu do 20 km. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26143g.

Pani pracująca samotna z rocznym synkiem poszukuje mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26315g.

Zamienię 2 pokoje (24 — 17 m²), balkon, wspólna kuchnia, łazienka, korytarz, oddzielne łazienki, gaz, elektr., 3 ptr., piec, na równorzędne lub mniejsze do II ptr. śródmieście. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26359g.

M-3 spółdzielcze, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, c.o., ciepła woda, zamienię na podobne w Poznaniu lub okolicy. Zbyszynski, ul. Długa 45 m. 9B. 26333g

Nieruchomości

Sprzedam dom mieszkalny, budynek gospodarczy, 27 arów ziemi. Józef Robkiewicz, Karchowo 4, 64-120 Krzemieniewo. 412p

Działkę nad morzem w Międzyzdrojach, rozpoczęta budowa, sprzedam. Koszalin, tel. 306-40. 417p

Sprzedam działkę 0,46 ha z mieszkaniem i zabudowaniami w Puszczykowie gmina Kamieniec Poznański. Informacje, oferty Zdzisław Jankowski 64-000 Kościan, ul. Dzierżyńskiego 44. 26613g

Kupię mieszkanie własnościowe 2 pokoje z kuchnią i przynależnościami w starym budownictwie, względnie w willi mogą być peryferie, również Gnieźno. Luboń Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25945g.

Pół domu bliźniaczego sprzedam. Potrzebne 2 mieszkania własnościowe w Poznaniu, 61-414 Poznań, ul. Bucza 20. 26070g

Sprzedam dom w Pobiedziskach, ul. Niecała 9. 26097g

UWAGA — MIESZKAŃCY KÓRNIKA I OKOLIC!

**WOJEWÓDZKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE**

w Poznaniu

INFORMUJE, ŻE

z dniem 1 maja br.

LIKWIDUJE SIĘ W AUTOBUSACH SPRZEDAŻ JEDNORAZOWYCH BILETÓW

dokonywanych dotąd przez konduktorki

Osoby pragnące korzystać z przejazdów autobusami WPK winny zaopatrzyć się w bilety w przedsprzedaży prowadzonej przez kioski „Ruchu” położone w obrębie linii autobusowych. Zakupiony w przedsprzedaży bilet jednorazowy wymaga unieważnienia w kasownikach zainstalowanych w autobusach. 1509-K1

**ZAOCZNE STUDIUM FIZYKI
UNIwersytetu IM. A. MICKIEWICZA W POZNANIU**

przyjmuje do dnia 5 maja 1980 roku zgłoszenia

NA NOWY ROK AKADEMICKI 1980/81

KANDYDATÓW SPOZA ZAWODU NAUCZYCIELSKIEGO
CHCĄCYCH STUDIOWAĆ FIZYKĘ ZAOCZNIE

(studia pięcioletnie).

Szczegółowych informacji udziela Sekretariat Studium w Poznaniu, ul. Zwierzyniecka 20 pokój 2, tel. 612-71 wewn. 361. 1413-K1

Matrymonialne

Technik z mieszkaniem we Wrocławiu, dobrze sytuowany, przystojny, pozna zgrabną panią do lat 37. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24064g.

Dla córki poznańki 23-letniej, wzrost 177, zgrabnej, ładnej, solidnej, wykształcenie wyższe, pozna przystojnego towaryzyskiego kawalera, bez nałogów do lat 30 z wykształceniem minimum średnim z rodziny rzymsko-katolickiej. Inteligentny, życzliwy i posłuszny. Wyczerpujące oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26135g.

Dom mieszkalny Rostaw. Plac Powstańców Wlkp. 4 sprzedam. Informacje Jan Srokowski, Urbanowo 3, poczta Opalenica. 26917g

Działkę budowlaną w Czepiniu sprzedam. Wia domosć: Gorzycki 5, 64-020 Czepiń. 26106g

Działkę budowlaną 3,750 m² zadrzewioną, 14 km od Poznania sprzedam. Poznań, Os. Kosmonautów 8B m. 11, tel. 20-18-72. 26116g

Działkę do 1000 m² Kiekrzu, Rokitnicy. Przeźmierowie kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26276g.

Działkę uzbrojoną, zezwoleniem na budowę domu i warsztatu zamienię na mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26436g.

Fotografie paszportowe, legitymacyjne oraz prace amatorskie wykonuje ekspresowo. Botaniczna 6, Nowak. 29659g

32-letni, przystojny, wdowiec, pozna odpowiednią panią, chętnie domatorkę. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25960g.

Samotna, pracująca, wykształcenie średnie, mieszkanie, możliwość prowadzenia ogrodnictwa lub innego rzemiosła pozna panią od 55 do 60 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26383g

Różne

Cyklinowanie. Tel. 755-24, Michalski. 27973g

Wkładki ortopedyczne korygujące wady i niekształcenia stóp, pasy brzuszne lecznicze i przepuklinowe, sznurówki przy schorzeniach kręgosłupa — wykonuje „Ortopedia” Z. Janaszek, Poznań, Dolna Wilda 20, tel. 33-03-87. 29549g

**ZAKŁADY PRZEMYSŁU METALOWEGO H. CEGIELSKI
ODLEWNIA ZELIWA w SREMIE**
ulica Staszica 1

OGŁASZA ZAPISY

na rok szkolny 1980/81 do:
ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

w zawodach:

- FORMIERZ ODLEWNIK
 - MODELARZ ODLEWNICZY
- o specjalności w drewnie i w metalu

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończone 15 lat, a nie przekroczony wiek lat 18,
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (obowiązek dostarczenia świadectwa w czerwcu, zaraz po ukończeniu szkoły),
- zaświadczenie z kl. VIII szkoły podstawowej wraz z ocenami za I semestr,
- świadectwo zdrowia,
- 4 fotografie podpisane na odwrocie.

DZIEWCZETA

PRZYJMOWANE SĄ W ZAWODZIE:

FORMIERZ - ODLEWNIK i MODELARZ w METALU

UCZNIOWIE OTRZYMUJĄ:

- wynagrodzenie i świadczenia zgodnie z Układem Zbiorowym
- w klasie I — 480,— zł + premia regulaminowa,
- w klasie II — 600,— zł + premia regulaminowa,
- w klasie III — 1.600,— zł + premia regulaminowa,

PONADTO:

- bezpłatny posiłek regeneracyjny (codziennie),
- 2 ubrania: odświętne i robocze (dla dziewcząt sukienki),
- możliwość korzystania ze stołówki zakładowej,
- bezpłatne zakwaterowanie dla dojeżdżających,
- pomoc materialną i finansową dla uczniów o trudnych warunkach materialnych,
- udziela się wszystkim uczniom kredyty celem założenia książeczki mieszkaniowej w wysokościach:
 - 12 tysięcy złotych,
 - 16 tysięcy złotych,
 - 24 tysiące złotychw zależności od dochodu na członka rodziny,
- udział w obozach wypoczynkowych (2 razy w roku, zimą i latem)

W SKŁAD SZKOŁY WCHODZĄ:

nowo wybudowane OBIEKTY SPORTOWE
z BASENEM KĄPIELOWYM i SALĄ GIMNASTYCZNĄ.

W ZWIĄZKU Z TYM GWARANTUJE SIĘ:

- codzienne korzystanie z zaplecza sportowo - rekreacyjnego Zespołu Szkół,
- korzystanie z zaplecza socjalnego Odlewni Zeliwa oraz Przystani Zeglarskiej.

ŚWIADECTWO UKOŃCZENIA SZKOŁY

uprawnia do podjęcia nauki w 3-letnim Technikum.

NAUKA ROZPOCZYNA SIĘ

w dniu 1 września 1980 roku.

ZAPISY PRZYJMUJE i INFORMACJI UDZIELA:

SEKRETARIAT ZESPOŁU SZKÓŁ ZAWODOWYCH przy Odlewni Zeliwa w Sremie, ul. Staszica 3 — codziennie w godzinach od 8 do 15.

1114-K2

UWAGA! — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

**ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH
im. Ludwika Waryńskiego**

POZNAŃSKIEGO ZJEDNOCZENIA BUDOWNICTWA

OGŁASZA ZAPISY

do klasy pierwszej na rok szkolny 1980/81

w następujących zawodach:

a) o trzyletnim cyklu nauczania:

- TECHNOLOG MONTAŻU w BUDOWNICTWIE
- TECHNOLOG ROBÓT WYKOŃCZENIOWYCH
- MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH
- STOLARZ BUDOWLANY

b) o dwuletnim cyklu nauczania:

- MURARZ - TYNKARZ
- MONTER WEWNĘTRZNEJ INSTALACJI BUDOWLANEJ
- MALARZ BUDOWLANY (chłopcy i dziewczęta)
- CIEŚLA
- BETONIARZ - ZBROJARZ

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- posiadanie świadectwa ukończenia 8 klas szkoły podstawowej,
- świadectwo lekarskie o zdolności do zawodu,
- zgoda rodziców lub opiekunów na naukę zawodu.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA

i ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

SEKRETARIAT SZKOŁY, Poznań, ulica Grunwaldzka 152, telefon 67-20-48 w godzinach od 7 — 15, w soboty do godziny 13.

M64-R1

KOMUNIKAT

WIELKOPOLSKIEJ GRY
LICZBOWEJ

„KOZIOLKI”

do Gry z dnia 7 kwietnia
1980 roku.

Wygrane w I losowaniu:
za 4 trafne po zł. 12.562,—
za 3 trafne po zł. 87,—
za 2 trafne po zł. 7,—

Wygrane w II losowaniu:
za 4 trafne po zł. 2.675,—
za 3 trafne po zł. 36,—
za 2 trafne po zł. 6,—

Gry „3x10” z dnia 7
kwietnia 1980 roku.

za 3 trafne po zł. 6.060,—
za 2 trafne po zł. 203,—

Ważne: W maju br.
tydzień samochód
FIAT-126P, do rozlosowa-
nia wśród posiadaczy ku-
ponów opłaconych po 30
zł. z wylosowaną piecio-
cyfrową końcówką ban-
deroli.

Kolejne losowania „Ko-
ziolków” i Gry „3x10”
odbędzie się w dniu 4 ma-
ja 1980 r. w Poznaniu, w
parku A. Mickiewicza
(przed Operą), o godz. 12.
1980-K1

Praca

Potrzebny administrator
domu Stare Miasto. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 26780g.

Panienci i mężczyźni do
ogrodnictwa przyjmę No-
wina 27 godz. 8-14. 29961g

Kupno

Uwaga! Otwarto sklep w
zakresie skupu i sprzeda-
ży atrakcyjnej odzieży i
galanterii przy ul. Dzier-
żyńskiego 27. Kasprzak -
Demberszy. Serdecznie za-
praszamy! 26867g

Pilnie kupię tylny błotnik
do Wartburga 353. Tel.
22-01-06 lub oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
29915g.

Skup części i akcesoriów
samochodowych pochodze-
nia zagranicznego prowa-
dzi sklep Autosprzet, Poz-
nań, ul. Szewska 9. 29604g

Sprzedaż

Zegarek kwarcowy, tuner
„Vela”, magnetofon „A-
ria” sprzedam. Telefon
67-80-80. 30202g

Projektantom wnętrz, me-
bli sprzedam 5 roczników
„Zuhause”. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
29885g.

Wyroby kryształowe o bo-
sątm asortymencie dla
odbiorców hurtowych po-
leca Wytwórnia. Lech Gru-
szczyński, Poznań, ulica
Szczepankowa 52, telefon
712-40. 27849g

Pawilon wielobranżowy w
atrakcyjnym miejscu -
sprzedam. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 28657g.

Rozsade pomidorów, szał-
ki sprzedam. Zarzeczny -
Radojewo, 62-003 Biedrus-
ko. 29339g

Bogaty asortyment ole-
jów i płynów samocho-
dowych firm Castrol, Shell,
Mobil. Elt poleca sklep
motoryzacyjny „Auto-
sprzet” Poznań, ul. Sze-
wska 9. Zapraszamy! 29605g

Charty afgańskie sprze-
dam. Łódź, tel. 53-28-09.
144-K2

Samochody

Mercedesa, 1970 rocznik w
bardzo dobrym stanie,
przebieg 77.000 km sprze-
dam. Gdańsk, tel. 41-04-96
28417g

Antykorozyjne zabezpie-
czenie podwozi oraz ele-
mentów zamkniętych łącz-
nie ze zdjęciem tapicerki
wykonuje z gwarancją
bardzo dobrymi środka-
mi. Poznań Smochow-
wa, Chodzieńska 18 24794g

Volksvagen 411E sprze-
dam. Gwiazdździ 41.
29231g

Volksvagen 411 L sprze-
dam, stan bardzo dobry.
Poznań, Ściegiennego 74,
godz. 14-19. 34063g

Trabant 901 - 1987 sprze-
dam. Tel. 77-80-04. 28896g

Fiata 126p, rocznik 1975
sprzedam, stan bardzo do-
bry. Tel. 77-79-13 po godz.
17. 30119g

Fiata 125p, rocznik 1974
sprzedam, tel. 479-37 godz.
17-20. 30161g

Mercedesa V 170 rocznik
1933, części sprzedam.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 28903g.

Fiata 125p odbiór Polmo-
zbyt sprzedam. Bartczak
Os. Boi. Chrobrego 19a
m. 20 30283g

Lokale

Komfortowe 2 lub 3-poko-
rowe mieszkanie, własno-
ściowe (budynki z cegły)
na piętrze, garażem, Grun-
wald, Winogrody kupię.
Posiadam mieszkanie blo-
ku. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 24909g.

Złocieniec - woj. kosa-
liński, miejscowość tury-
styczna. M-3 zamienie ra-
pobnie w poznańskim.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 25329g.

Mieszkanie własnościowe
w Poznaniu 2-3-pokojowe
do II piętra, komforto-
we pilnie kupię. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19,
dla 29982g.

Zamienie M-4 Zielona Gó-
ra na mieszkanie Pozna-
niu. Tel. Poznań 422-62 po
godz. 18. 30251g

Małżeństwo z dzieckiem
poszukuje pokoju nieume-
blowanego z umeblowaną
kuchnią i łazienką. Kawa-
lerki. Tel. 708-81. 30201g

Oddam w dzierżawę par-
ter domu jednorodzinnego
66 m² z telefonem,
dzielnica Winogrody. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 24551g.

Różne

Chcesz zeszczepić -
przyjeżdż do Juraty Infor-
macje mgr Wójcikiewicz,
84-141 Jurata, ul. Ratibo-
ra 25, tel. 55 954-K2

Wspólnika, współniczkę
do rożna przyjmę. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 28252g.

Restauracja „Lewada” (ul.
Lutycka 34) poleca usługę
w zakresie organizacji
przyjęć okoliczności-
wych, bankietów itp. Dan-
cingi: czwartki, piątki, so-
boty, (dojazd od ul. Da-
browskiego). Zapraszamy.
30445g

Automatyczne pralki na-
prawia serwis specjalist-
yczny, inż. Ziolkiewicz -
express w 24 godz., tel.
201-148, 201-184. 27151g

Wypożyczalnia spien, we-
lonów, nakryć do chrztu.
Poznańska 44, Swobodo-
wa. 26866g

DYŻURY
PLACÓWEK USŁUGOWYCH
W POZNANIU

W DNIU 1 MAJA BR.

POGOTOWIE TELEWIZYJNE

Woj. Przedsięb. Handlu Wewnętrznego

godz. 10-13

(przyjmowanie zleceń do godz. 13)

USŁUGI MOTORYZACYJNE

Polski Związek Motorowy,
ul. Czarnkowska 10/12, tel. 477-44

godz. 9-17

USŁUGI FRYZJERSKIE

Woj. Sp-nia Pracy Fryzjersko - Kosmetyczna
Dworzec Główny

godz. 6-14

USŁUGI POGRZEBOWE

Spółdzielnia Universum
ul. Wielka 8, tel. 589-64

godz. 10-18

1562-K1

Cyklinowanie, Kupsch
Tel. 619-99. 27255gWarsztat elektroinstal-
acyjny Sprada. Tel. 66-52-07.
28272g

Balustrady, parkany ozdo-
bne, schody, wiaty, łącz-
niki, wiatrolapy, wyposa-
żeniem obór, chlewa, dro-
biarni wykonuje Sztol-
Warsztat Słusarski, Ro-
kietnica, ul. Obornicka
12, informacje od godz. 18
- 21 Poznań, ul. Jawor-
nicka 15d m. 24. Osiedle
Kopernika. 27225g

Nagrobki, solidne wyko-
nanie, poleca Maliński,
Piekary 8 m. 5, wtorki,
piątki 14-17. 25323g

Cyklinoowanie. Tel. 431-56,
Misiurewicz 27698g

Matrymonialne

Przewozy, specjalność
przeprowadzki, pianina,
fortepianu. Tel. 436-31,
Kamiński. 26849g

Ogrodzenia siatkowe, oz-
dobne, balustrady, przy-
czepy samochodowe, tune-
le foliowe. Wiliński, tel.
126-202. 28414g

Nowo otwarty sklep ar-
tykułów motoryzacy-
jnych 1001 Drobniaków po-
leca ciekawy asortyment,
koła zębata Syrena, War-
szawa, zamknięcia zbiór-
ników paliwa, figurki Si-
tarski, Poznań, Lodowa
30, tel. 648-23. 28987g

Szatynka, dobrej prezenc-
cji, wyższe studia, miesz-
kanie, samochód, pozna-
nia do lat 45 z wykształ-
ceniem wyższym Cel ma-
trymonialny Oferty z po-
daniem telefonu „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 26781g.

Najwięcej ofert otrzy-
masz w Warszawskim
Biurze Matrymonialnym
„Syrenka” Warszawa,
Elektoralna 11. 705-K2

† Dnia 29 kwietnia 1980 roku zmarła opatrzo-
na Olejami św., moja kochana żona, nasza
najlepsza mamusia, teściowa i babcia śp.

MAGDALENA KWIATKOWSKA

z domu Rybarezyk

Msza św. odprawiona zostanie w piątek, 2 ma-
ja br. o godz. 13 w kościele św. Jana Bosko-
w w Luboniu, pogrzeb tego samego dnia o go-
dzinie 14 na cmentarzu w Zabikowie.

Strapieni

maż i dzieci z rodzinami

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Lubon 3, ul. Powstańców Wielkopolskich 47.

30379g

† Dnia 23 kwietnia 1980 roku zmarł po dłu-
giej i ciężkiej chorobie opatrzonej Sakra-
mentami św., mój najdroższy maż, troskliwy
ojciec, teść, brat, szwagier i dziadek, prze-
żywszy lat 71. śp.

STEFAN GOSTYŃSKI

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 2 maja
br. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

Stroskana

982-U3
żona z dziećmi i rodziną

† Dnia 28 kwietnia 1980 roku odeszła od nas
nasza ukochana siostra, szwagierka, ciocia
i kuzynka, śp.

STANISŁAWA

KUŹNIERCZYK - KERBER

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 2 maja br.
o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Świerczewskiego 108b. 983-U3

† Dnia 28 kwietnia 1980 r. zakończył swe pra-
cowite życie, mój drogi maż, nasz ojciec,
teść i dziadek, śp.

WACŁAW JANKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, 30 bm. o go-
dzinie 14.30 na cmentarzu komunalnym przy uli-
cy Cmentarnej w Swarzędzu.

Pogrążona w smutku

żona z rodziną

Swarzędz, ul. Nowy Świat 29. 30380g

† Dnia 26 kwietnia 1980 roku zasnął w Bogu
w 72 roku życia i 45 roku kapłaństwa, nasz
ukochany wujek, śp.

ks. mgr MICHAŁ DAMM

długoletni proboszcz parafii Droszew
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 2 maja br.
o godz. 11 na cmentarzu miłostowskim

W smutku pogrążona

siostrzenica z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Os. Lecha 74 m. 5. 965-U3

† Dnia 26 kwietnia 1980 roku zakończyła swo-
je pracowite i pełne poświęcenia życie, opa-
trzone Sakramentami św., przeżywszy lat 52, śp.

CZESŁAWA CYLKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 2 maja br.
o godz. 7.30 na cmentarzu junikowskim.

Strapienia

RODZINA

Dnia 26 kwietnia br. zmarł nasz długoletni
pracownik, rencista

EDMUND RYBICKI

artysta muzyk

Pogrzeb Zmarłego Kolegi odbędzie się dnia
3 maja br. o godz. 13.10 na cmentarzu juni-
kowskim.

Rodzinie Zmarłego serdeczne wyrazy współ-
czucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP

i pracownicy

Państwowej Filharmonii w Poznaniu

953-K3

Dnia 23 kwietnia 1980 roku zmarł nagle nasz
pracownik

CZESŁAW KONOPKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 kwiet-
nia br. o godz. 14 na cmentarzu komunalnym
na Miłostowie.

Rodzinie Zmarłego, serdeczne współczucie
składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy

WPHW - Oddział Obrót Artystyczny

Wypożyczenia Mieszkań w Poznaniu

975-K3

Dnia 23 kwietnia 1980 roku zakończył swoje
pracowite życie, przeżywszy lat 57, mój brat,
szwagier i wujek

CZESŁAW KONOPKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, 30 bm. o go-
dzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

siostra z mężem i rodziną

† Po pracowitym i pełnym poświęcenia ży-
ciu, po krótkiej i ciężkiej chorobie zmarł
opatrzonej Sakramentami św., dnia 24 kwiet-
nia 1980 roku, mój najdroższy maż, nasz uko-
chany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 78,
śp.

CZESŁAW LIPIECKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 2 maja 1980 r.
o godz. 13.10 na cmentarzu junikowskim.

Z głębokim żalem żegnają Go

żona z dziećmi i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Racławicka 60 m. 6. 961-U3

† Dnia 25 kwietnia 1980 roku w wieku 59 lat,
zgasiło nagle serce mojej jedynej, ukocha-
nej matki, istoty której wszystko zawdzięczam,
najdroższej babuni, kochanej bratowej i te-
ściowej, śp.

MARII ŻARNIEWICZ

z domu Koralewskiej

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 2 maja br.
o godz. 13.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

córka z rodziną

Ul. Engla 12 m. 13a. 29978g

† Dnia 24 kwietnia 1980 roku zmarł po krótkiej
chorobie, przeżywszy lat 69, śp.

STEFAN GROCHOLEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 2 maja br.
o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

bratanica z rodziną

Ul. Jabłonkowska 12 m. 1. 936-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
24 kwietnia 1980 roku zmarł opatrzonej Sa-
kramentami św., przeżywszy lat 75, nasz ko-
chany ojciec, teść, dziadek i brat

FRANCISZEK MAĆKOWIAK

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
w czwartek, 1 maja br. o godz. 15, po czym po-
grzeb na cmentarzu w Wirach.

RODZINA

Wiry, ul. Komornicka 76. 30299g

Dnia 27 kwietnia 1980 roku zmarł ukochany
maż, przeżywszy lat 68

BERNARD MAJCHRAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 1 maja br.
o godz. 14.30 na cmentarzu w Mogilnie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

30415g

Dnia 22 kwietnia 1980 roku zmarł po długiej
chorobie, najdroższy maż i ukochany ojciec,
przeżywszy lat 70, śp.

STEFAN GARBIEC

inżynier rolnik,

emerytowany kierownik gospodarstwa SHR
Marchwacz koło Kalisza, odznaczony Srebrnym
i Złotym Krzyżem Zasługi, członek ZBoWiD-u.

Pogrzeb odbędzie się 24 kwietnia br. w Opatów-
ku koło Kalisza.

W głębokim żalu pogrążona

żona i córka

30185g

Dnia 25 kwietnia 1980 roku odeszła od nas
na zawsze, nasza najdroższa mamusia, teści-
owa i babcia, przeżywszy lat 69

ANTONINA KULLA

primo voto Lesikowska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 2 maja br.
o godz. 8.10 na cmentarzu junikowskim.

W żalu pogrążona

RODZINA

Ul. Chłapowskiego 26 m. 32. 968-U3

† Dnia 26 kwietnia 1980 roku zmarł śmiercią
tragiczną przeżywszy lat 24, nasz ukochany
syn, brat, maż, ojciec, wnuk i zięć, śp.

WOJCIECH ŁAGODZIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, 30 bm. o go-
dzinie 16.30 na cmentarzu parafialnym w Po-
liedziskach.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Pobiedzka, Główna 3. 36303g

† Dnia 23 kwietnia 1980 roku w wieku 76 lat,
zmarła po długich cierpieniach, opatrzonej
Sakramentami św., najukochańsza siostra, szwa-
gierka i ciocia

MARIA TOMCZAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 2 maja br.
o godz. 10.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

29726g

† Dnia 26 kwietnia 1980 roku zasnęła w Bogu,
przeżywszy lat 84, kochana matka, teści-
owa, babcia, prababcia, siostra i ciocia, śp.

KINA

DYZURY

RADIO

PROGRAM II: 7.35 Koncert
penny; 8.35 Dialogi i zbiórki;
9.30 My 38 — and; Studia
dych; 9.40 Miłosz kom. piosn. ci-
ralnej; 10 Spotkanie z mistrzem
— Per Gunnarem Evanderem;
10.30 Z nagran Art. Tatum; 10.45
Sprawy codzienne; 11 Nowe na-
grania radiowe; 11.35 Chorozy spe-
cjalne; 12.00 Nad głosem; 12.15 Usto-
w. S. Prokofjewa; 13 And. p. utw.

Dni wspólnej zabawy

Inaczej tramwajem
i autobusem

Inaczej tramwajem
i autobusem

Pe godz. 1 zmienianymi trasami kursować też będą autobusy linii: 58, 63, 68, 69, 71, 77, 78, C, D i F. (bop)

odpowiadamy

cystyczna: 13.10 Muzyka w teatrze: 13.30 Stan pogody, wiadomości i komunikat dla górników:

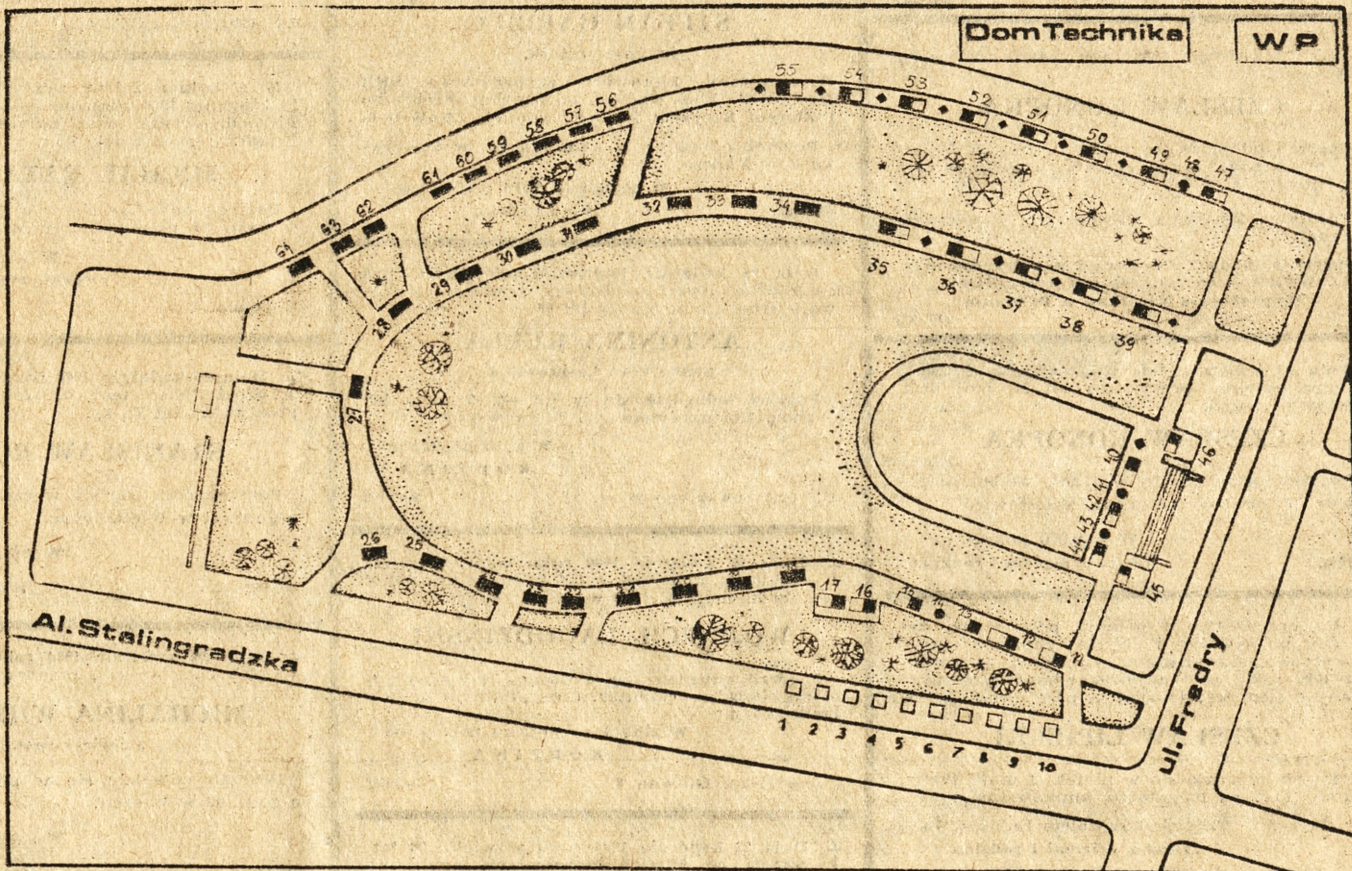
rada tradycjonalistów — Sami
Swoi; 9.30 Nasz rok 80; 9.45 Re-
cital organowy; 1. Grubicha; 14.30

Kiermtsz płyt; 11 Dzień jak co dzień; 11.30 Ballady gra J. Mu-

niak: 12.05 W tonacji Trójką; 13
Powtórka z rozrywki; 13.30 „Po-
czuj się lepiej z Młodymi”

proszę swoich osiedlowych domów kultury,
świetlic i klubów. (len)

Kiermasz „Domu Książki” i „Głosu Wielkopolskiego”



teatrze i dla teatru": 11.30	Char	ka. sem. II: „Układy row
les Górnego: II akt opery „Faust”		liniowych”;

ma samochód



Świąteczną szatę przybiera Poznań przed 1 Maja. Oto stawiane wczoraj w śródmieściu efektowne dekoracje.

Razem zarejestrowanych jest w Poznaniu około 116 500 wozów prywatnych, co oznacza, że więcej niż co piąty statystyczny mieszkaniec miasta ma samochód. (bop)

Spektakle teatrów studenckich

Atrakcyjny przegląd teatralny
organizacji studenckiej Ogród Teatralny „Maski” z jego inicja-
tywę 2 maja rozpoczyna jego pre-
zentację najciekawszych i najgła-
wień młodych studenckich zespo-
łów teatralnych. 3 i 4 maja wy-
stąpią teatry: „Kto” z Krakowa
„Ogród rozkoszy” z „Jer” z Ko-
szalina („Chóry”), „All” z Toru-
nia („W tonacji zmniejszenia”),
„Slyvamat” z Łodzi („Modliwa”),
2 maja premiera poznańskiego
teatru „Jan” — „Najprostsz

chwyt teatralny świata", a 5 maja — premierowy spektakl wrocławskiego teatru „Maja” — „Przebiegiem ukladam”. Na zakończenie tej imprezy zapowiadającej „Orkiestry Osmego Dnia” połączone z działaniami plastycznymi Mariana Tulińskiego.

Wszystkie spektakle odbywać się będą w sali „Maski” w Domu Studenckim im. Hanki Sawickiej przy ul. Stalingradzkiej. (wig)

TELEWIZJA

PROGRAM 1
6.00 — TTR. RTSS — Matematyka. sem. II: „Układy równań liniowych”;